CZWARTEK |12|01|2023|

DZIENNIK ELBLĄSKI

21 LAT

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)

RODZINA

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 11 382 NR 8 (2096)

WYPADKI DROGOWE

2020 ROK 921 WYPADKÓW

2022 ROK 829 WYPADKÓW

ZATRZYMANI NIETRZEŹWI KIEROWCY

2020 ROK 3942

2022 ROK 3946

MNIEJ WYPADKÓW, ALE PROMILE WCIĄŻ SZALEJĄ

W UBIEGŁYM ROKU NA WARMII I MAZURACH WYDARZYŁO SIĘ MNIEJ WYPADKÓW DROGOWYCH NIŻ WCZEŚNIEJ I CO WAŻNE, ZGINĘŁO MNIEJ OSÓB. TEN TREND UTRZYMUJE SIĘ OD KILKU LAT, ALE NIEPOKOI, ŻE WCIĄŻ WIELE OSÓB JEŹDZI PO ALKOHOLU. TU STATYSTKI ANI DRGNĘŁY. \3

Fot. Zbigniew Woźniak

SPORT CODZIENNIE

W OSTRÓDZIE WZNOWILI TRENINGI \21

KONIEC BLIŻEJ NIŻ DALEJ \23

POLACY MARZĄ O ĆWIERĆFINALE \24

ZNIKAJĄ Z GABINETÓW, POJAWIĄ SIĘ NA WENCIE \5

JURAND LEPSZY OD WIEDŹMINA \7

ZDJĘCIA Z KATYNIA NA RZYMSKIM TARGU \8

KIEDY ZAKŁADAM MUNDUR, TACIE KRĘCI SIĘ ŁEZKA \16

NAJBIEDNIEJSI I NAJBOGATSI W NASZYM REGIONIE \4

ISSN 0137-9127

9 770137 912149 02

eprasa.pl e18ea80b16

POLSKA PRZEKAŻE UKRAINIE LEOPARDY

Prezydenci Polski, Litwy i Ukrainy – Andrzej Duda, Gitanas Nauseda i Wołodymyr Zełenski – którzy spotkali się we Lwowie, podpisali Wspólną Deklarację Prezydentów Trójkąta Lubelskiego. Polska przekaże Ukrainie kompanię czołgów Leopard.

Prezydent Wołodymyr Zełenski przyjechał do Lwowa, gdzie rozmawiał o sytuacji w zachodnich regionach Ukrainy, w szczególności graniczących z Białorusią. Wysłuchał raportu o działaniach w walce z dywersją, stanie umocnień na granicy, a także o zaopatrzeniu wojsk i służb granicznych w regionach graniczących z Białorusią.

Do Lwowa przybyli także prezydenci Polski i Litwy, gdzie spotkali się z prezydentem Zełenskim. „Dziś we Lwowie została podpisana Wspólna Deklaracja Prezydentów Trójkąta Lubelskiego" – podała Kancelaria Prezydenta RP na Twitterze.

Fot. Jakub Szymczuk KPRP

Spotkanie przywódców państw Trójkąta Lubelskiego

„Dzisiaj we Lwowie razem z prezydentami Ukrainy i Litwy – Wołodymyrem Zełenskim oraz Gitanasem Nausedą – rozmawiamy w formacie Trójkąta Lubelskiego o militarnym wsparciu dla Ukrainy przeciw rosyjskiej agresji oraz o integracji Ukrainy z UE i NATO" – napisał prezydent Andrzej Duda na Twitterze.

„We wspólnej deklaracji Trójkąta Lubelskiego odwołanie do wspólnego powstania 1863-64 i do wspólnej Pierwszej Rzeczypospolitej szańca przeciwko tyranii ze Wschodu" – napisał szef prezydenckiego Biura Polityki Międzynarodowej Jakub Kumoch.

Prezydencki minister podkreślił również, że omówiono bardzo dokładnie polskie i litewskie wsparcie dla walczącej Ukrainy. „Polska ze swojej strony będzie tworzyć międzynarodową koalicję na rzecz dostaw Leopardów i sama w jej ramach oferuje pierwsze czołgi tego typu" – zaznaczył Jakub Kumoch.

„Drugi szczyt Trójkąta Lubelskiego: owocne rozmowy i podjęcie ważnych decyzji" – napisał Zełenski, po czym dodał: „Udowadniamy czynem, jak ważna jest współpraca między naszymi krajami nie tylko dla wschodniej flanki Europy, ale dla całej koalicji państw euroatlantyckich".

Prezydent Ukrainy zamieścił też nagranie powitania prezydentów Polski i Litwy; rozmowy przywódców odbyły się w Pałacu Potockich we Lwowie.

CZOŁGI LEOPARD

„Zostanie przekazana kompania czołgów Leopard w ramach budowania koalicji, ponieważ, jak państwo wiecie, musi zostać spełniony także cały szereg wymogów formalnych, zgód i tak dalej, które są w tym celu potrzebne, ale przede wszystkim chcemy, żeby była to koalicja międzynarodowa" – powiedział prezydent Duda na konferencji prasowej z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim i prezydentem Litwy Gitanasem Nausedą.

„I my w ramach tej koalicji międzynarodowej podjęliśmy decyzję o włożeniu pierwszego pakietu czołgowego, kompanii czołgów Leopard, która – mam nadzieję, w szeregu z innymi kompaniami czołgów Leopard oraz innych (czołgów), które zostaną przez inne państwa złożone – popłynie w niedługim czasie na Ukrainę i będzie mogła wzmocnić obronę Ukrainy. Taka decyzja w Polsce już jest" – dodał polski prezydent.

Prezydent Zełenski powiedział, że Ukraina oczekuje „wspólnej decyzji" państw, które rozważają przekazanie czołgów. Jak stwierdził, jeden kraj nie może zapewnić takiej liczby czołgów, jaka zapewniłyby Ukrainie zwycięstwo.

Prezydent Duda uznał, że „powstrzymanie wojny na Ukrainie to jedno z największych wyzwań dla wolnego świata", do jakich doszło w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat i zaapelował do dalszej pomocy dla Ukrainy ze strony światowych rządów. Podkreślił, że Polska była „tym pierwszym państwem, które udzieliło Ukrainie spektakularnej pomocy w obliczu rosyjskiej agresji" i wymienił wśród sprzętu przekazanego Ukraińcom od początku inwazji Rosji czołgi, amunicję, karabinki Grot, armatohaubice Krab.

Trójkąt Lubelski jest formatem współpracy trójstronnej między Polską, Litwą i Ukrainą. Powołany został w 2020 roku, a jego celem jest pogłębianie współpracy politycznej, ekonomicznej i społecznej tych państw oraz wspieranie euroatlantyckich dążeń Ukrainy.

ŹRÓDŁO: PAP

SENAT ROZPOCZĄŁ PRACE NAD BUDŻETEM

Senat rozpoczął prace nad budżetem na 2023 rok. Do ustawy zgłoszono kilkanaście poprawek m.in. o zwiększeniu budżetu NFZ czy przywróceniu 10 mln zł dla Kancelarii Senatu na wsparcie dla Polonii.

Do budżetu zostało zgłoszonych 16 poprawek, które uzyskały rekomendację senackiej Komisji Budżetu i Finansów Publicznych.

Wśród propozycji zmian, które zostały zgłoszone przez senatorów, znalazły się m.in. zmiany zwiększające wydatki na zdrowie. Chodzi o zwiększenie budżetu Narodowego Funduszu Zdrowia o 6,5 mld zł, aby zrekompensować funduszowi zaprzestanie finansowania części zadań służby zdrowia. Inne przygotowane poprawki zakładają zwiększenie o 2 mld zł wydatków na leczenie chorób nowotworowych u dzieci, o 700 mln zł wydatków na psychiatrię dziecięcą czy o 500 mln zł na in vitro.

Senacka komisja budżetu poparła także wykreślenie zapisu, na mocy którego publiczna radiofonia i telewizja ma otrzymać 2,7 mld zł w obligacjach jako rekompensatę za utracone wpływy z abonamentu. Jednocześnie zmniejszony ma zostać limit emisji papierów skarbowych, które mają zostać przekazane różnym instytucjom, z 25 mld zł do 22,3 mld zł.

Senatorowie proponują także przywrócenie 10 mln zł dla Kancelarii Senatu z przeznaczeniem na wsparcie dla Polonii, chcą zwiększenia wydatków na rzecz Ochotniczych Straży Pożarnych oraz zwiększenia budżetu Rzecznika Praw Obywatelskich. Postulują zmianę zapisanej w budżecie inflacji średniorocznej z 9,8 proc. na 13,1 proc., czyli do poziomu prognozowanego przez Narodowy Bank Polski.

W grudniu 2022 roku Sejm uchwalił ustawę budżetową na 2023 r. Zgodnie z nią wydatki budżetu wyniosą 672,7 mld zł, dochody 604,7 mld zł, a deficyt budżetu nie może być większy niż 68 mld zł. Wskaźnik waloryzacji wynagrodzeń w sferze budżetowej określono na 7,8 proc., a świadczeń emerytalno-rentowych na 13,8 proc. Zaplanowano także wzrost wydatków na obronność – do 3 proc. PKB. Tegoroczny budżet na obronę narodową ma wynieść blisko 100 mld zł oraz 30-40 mld zł z Funduszu Wsparcia Sił Zbrojnych.

ŹRÓDŁO: PAP

CYFRA DNIA

32 PROC. KOBIET W WIEKU **18–45 LAT** PLANUJE POTOMSTWO W BLIŻSZEJ LUB DALSZEJ PERSPEKTYWIE, **68 PROC.** NIE MA TAKICH PLANÓW – WYNIKA Z BADAŃ CBOS PRZEPROWADZONYCH W DRUGIEJ POŁOWIE 2022 ROKU, W KTÓRYCH PYTANO KOBIETY O ICH PLANY PROKREACYJNE.

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Igor Hrywna wydawca@gazetaolsztynska.pl
Barbara Barczuk
Michał Podolak
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl e18ea80b16

MNIEJ WYPADKÓW, ALE PROMILE SZALEJĄ

W ubiegłym roku na Warmii i Mazurach wydarzyło się mniej wypadków drogowych i co ważne, zginęło mniej osób. Ten trend utrzymuje się już od kilku lat, ale niepokoi, że dalej wiele osób jeździ po alkoholu. Tu statystki ani drgnęły.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Jest lepiej na drogach zarówno na Warmii i Mazurach, jak i w całym kraju. W ubiegłym roku w naszym regionie doszło do 829 wypadków. To mniej niż dwa lata, kiedy było 921 wypadków. Mamy też dużo mniej ofiar śmiertelnych, bo w zeszłym roku w wypadkach śmierć poniosły 84 osoby, podczas gdy w 2021 roku – 96 osób.

Mniej wypadków to też mniej osób rannych. Jak wynika z danych KWP w Olsztynie, w ubiegłym roku w zdarzeniach drogowych ucierpiało 927 osób, podczas gdy dwa lata temu było 1075 rannych.

Te dane oczywiście cieszą, także policjantów.

— To kolejny rok, kiedy zanotowaliśmy mniej wypadków i co istotne, jest mniej ofiar śmiertelnych i rannych — mówi asp. Tomasz Markowski, rzecznik komendanta wojewódzkiego policji w Olsztynie. — To pokazuje, że nasze działania prewencyjne, ale też pewnie zmiany przepisów podziałały na kierowców, gdyż zdarzeń drogowych jest mniej.

Także dane ogólnopolskie pokazują, że znacznie poprawił się stan bezpieczeństwa na polskich drogach.

Biuro Ruchu Drogowego KGP podało, że według wstępnych danych dotyczących bezpieczeństwa ruchu drogowego w 2022 roku na polskich drogach odnotowano 21 324 wypadków drogowych. To o 1492 zdarzenia mniej niż w roku 2021 i o 2216 wypadków mniej niż w roku 2020.

W ubiegłym roku w wypadkach zginęły 1883 osoby i po raz pierwszy liczba ofiar spadła poniżej 2 tysięcy. Dla porównania w 2021 roku było 2245 ofiar śmiertelnych wypadków drogowych, a dwa lata temu – 2491.

Na pewno trzeba się cieszyć z tej poprawy na drogach, bo wszyscy jeździmy, ale tę radość mąci nieco inna statystyka. To pijani kierowcy, którzy za nic mają swoje życie, ale też innych. I co najgorsze, tu statystki od dawna są na podobnym poziomie, bo w ubiegłym roku policja na Warmii i Mazurach zatrzymała w sumie 3946 nietrzeźwych kierowców – to nawet o 4 więcej niż dwa lata temu. W całym kraju w ubiegłym roku zatrzymano 98 128 nietrzeźwych kierujących, podczas gdy dwa lata temu — 101 892.

— Widać, że wciąż jest duże przyzwolenie społeczne dla prowadzenia auta po alkoholu. Codziennie w naszym województwie zatrzymujemy średnio ok. 10 kierowców pod wpływem alkoholu — dodaje asp. Markowski.

Fot. KPP Bartoszyce

W ubiegłym roku w regionie było mniej wypadków drogowych i mniej ofiar śmiertelnych niż dwa lata temu

Być może tym samym zapobiegając też ewentualnym tragediom, tak jak choćby w miniony weekend na trasie Sątopy – Bisztynek, gdzie funkcjonariusze zatrzymali do kontroli VW polo. Za kierownicą auta siedział 56-letni olsztynianin, który – jak pokazało badanie – ma w organizmie ponad 2,5 promila alkoholu. W aucie była również żona kierowcy (kobieta też była pijana, miała 2 promile alkoholu) i ich niespełna 3-letnie dziecko. Tym zajęła się bliska rodzina, a kierowcą – policja. W trakcie interwencji okazało się, że 56-latek jest poszukiwany, bo nie opłacił grzywny, dlatego po wytrzeźwieniu trafił do zakładu karnego.

Na co liczą kierowcy, wsiadając po alkoholu za kierownicę? Że im się uda, nie zatrzyma ich patrol policji?

— W ubiegłym roku nietrzeźwi kierowcy spowodowali w naszym regionie 88 wypadków, a więc co dziesiąty — zauważa asp. Markowski. — Musimy eliminować z dróg potencjalnych zabójców drogowych. Gdyby nie to, że ich zatrzymujemy, to pewnie tych tragicznych zdarzeń byłoby więcej.

Dlatego można się zastanawiać, dlaczego najnowszy bat na pijanych kierowców, a więc konfiskata aut, zacznie obowiązywać dopiero w grudniu tego roku, a nie od stycznia. Być może podyktowane jest to tym, że tak naprawdę nie bardzo wiadomo, co robić potem z autami odebranymi kierowcom.

W myśl nowych przepisów przepadek auta będzie możliwy, gdy kierowca miał co najmniej 1,5 promila lub jeśli spowodował wypadek przy zawartości co najmniej 0,5 promila alkoholu we krwi, jak również w sytuacji recydywy (drugi raz w okresie 24 miesięcy został przyłapany na jeździe pod wpływem alkoholu). Co, jeśli pojazd nie stanowi wyłącznej własności sprawcy albo po wypadku nadaje się już tylko do kasacji? Wówczas orzekany będzie przepadek równowartości pojazdu określonej w polisie ubezpieczeniowej, a w razie jej braku – średniej wartości rynkowej. W przypadku gdyby sprawca prowadziłby pojazd stanowiący własność jego pracodawcy, to orzekana będzie nawiązka w wysokości co najmniej 5000 złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej. Sąd może odstąpić od orzeczenia przepadku, jeżeli zachodzi wyjątkowy wypadek uzasadniony szczególnymi okolicznościami.

Choć ogólne trendy są dobre – bo jest mniej wypadków, mniej zabitych – to w porównaniu z innymi krajami wciąż na polskich drogach ginie dużo ludzi. Wprawdzie tzw. wskaźnik liczby zabitych w wypadkach na 1 mln mieszkańców systematycznie spada – bo w 2021 roku wyniósł 59 – ale w Norwegii, gdzie ginie na drogach najmniej ludzi w Europie, wynosił 15. Za to w Rumunii, gdzie jest najniebezpieczniej na drogach, już 93.

KONDOLENCJE

Pani Profesor
Liceum Ogólnokształcącego PATOS

Małgorzacie Wieczorek

najserdeczniejsze wyrazy współczucia i wsparcia z powodu odejścia

Taty

składa Dyrektor Szkoły Wiesław Łubiński z Patrykiem i Oskarem

8123opb1-b-M

Łączymy się w głębokim smutku z Panią

Lucyną Kozikowską

Skarbnik Powiatu Olsztyńskiego,
Dyrektor Wydziału Budżetu i Finansów
w Starostwie Powiatowym w Olsztynie

po śmierci

Mamy

W trudnych chwilach dzielimy się wyrazami współczucia i duchowego wsparcia.

Maria Bąkowska,
Sekretarz Powiatu,
i pracownicy Starostwa Powiatowego w Olsztynie

7923opb1-a-M

Pani

Lucynie Kozikowskiej

wyrazy najszczerszego współczucia i otuchy po śmierci

Mamy

składają pracownicy Wydziału Budżetu i Finansów
Starostwa Powiatowego w Olsztynie

8423opb1-a-M

Koledze

Jarosławowi Kulbaba

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Siostry

składają Dyrektor oraz koleżanki i koledzy z DPS Kombatant

8023opb1-a-M

eprasa.pl e18ea80b16

NAJBIEDNIEJSI I NAJBOGATSI W NASZYM REGIONIE

W Stawigudzie, najbogatszej gminie na Warmii i Mazurach, dochód na jednego mieszkańca jest niemal cztery razy wyższy niż w Janowcu Kościelnym, czyli najbiedniejszej gminie regionu. Jednak nawet Stawigudzie daleko do najbogatszych w Polsce.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Fot. Zbigniew Woźniak

Źródłem dochodu Stawigudy są w dużej mierze podatki, które płacą firmy położone wzdłuż drogi S51

Rankingi zamożności samorządów na Warmii i Mazurach nie zaskakują. Od lat najbogatszą gminą w województwie jest Stawiguda. Ale są spore zmiany, gdy idzie o kolejne miejsce. Teraz, jak wynikało z ze wskaźników dochodów podatkowych w przeliczeniu na jednego mieszkańca na 2022 rok, na pudle były gminy Elbląg i Jonkowo.

Jednak wśród najbogatszych samorządów w kraju nie ma żadnego z Warmii i Mazur. Pod względem zamożności gminy i powiaty z naszego regionu lokują się w środkowej i dolnej strefie, a jako region — i to już bardzo niepokoi — jesteśmy na końcu.

Bezsprzecznie najbogatszą gminą w Polsce jest podłódzki Kleszczów z dochodami per capita ok. 30 tys. zł. Gmina swoje bogactwo bierze z podatków od kopalni i elektrowni Bełchatów, ale teraz Kleszczów nieco straci z tego bogactwa. Po zmianie granic administracyjnych obszar, na którym zlokalizowana jest Elektrownia Bełchatów, znalazł się w granicach gminy Bełchatów. Jednak Kleszczów wciąż pozostaje najbogatszą gminą.

Z wyliczeń Ministerstwa Finansów wynikało, że w 2022 roku wskaźnik gminny dla kraju będzie wynosił 2122 zł. Dużo więcej, bo 3216 zł, jest w gminie Stawiguda, która zamyka pierwsza setkę najzamożniejszych gmin w kraju. Stawiguda ma też największe dochody ze wszystkich gmin na Warmii i Mazurach w przeliczeniu na jednego mieszkańca. I to nie zmienia się od lat.

Chińskie powiedzenie mówi: chcesz być bogaty, buduj drogi. A patrząc na Stawigudę, można byłoby dodać tu słowa — albo bądź w ich sąsiedztwie. Źródłem dochodów Stawigudy są bowiem w dużej mierze podatki, które płacą firmy położone wzdłuż drogi S51 czy S16. Po przebudowie krajowej 51, wybudowaniu południowej obwodnicy Olsztyna, która stała się częścią drogi S16, wzdłuż nich jak grzyby po deszczu zaczęły wyrastać nowe firmy, jak również wielkie centra logistyczne, co wynika z bardzo dobrej dostępności komunikacyjnej tych terenów.

Czy ktoś kiedyś przegoni Stawigudę w tych rankingach bogactwa? Czy zdaniem samorządowców będzie trudno?

— Dziwiłbym się, gdyby Stawiguda nie wykorzystywała tych możliwości, które biorą się z tak dobrej dostępności komunikacyjnej terenów wzdłuż S51 i „szesnastki". Są tam drogi technologiczne i mogą powstawać centra logistyczne — mówi Wojciech Giecko, wójt gminy Jonkowo. — Żadna inna gmina przy tej konfiguracji dróg – no może jeszcze Purda, docelowo Barczewo – nie ma takich możliwości. Atutem Stawigudy jest położenie gminy. My czekamy na decyzję w sprawie północnej obwodnicy Olsztyna.

Jednak nawet bogata Stawiguda z podatków ma tylko jedną dziesiątą tego, co ma na mieszkańca Kleszczów. Jednak co mają powiedzieć takie gminy, jak Janowiec Kościelny, który ma najniższe dochody w regionie, niemal cztery razy niższe niż Stawiguda? Ze swoimi dochodami 855 zł w wysokości Janowiec Kościelny znalazł się na 2369. miejscu na 2477 gmin. Listę zamyka gmina Potok Górny (woj. lubelskie) z 523 zł z podatków na mieszkańca.

W tych rankingach na czołowych miejscach nie ma samorządów z Warmii i Mazur. Ale czy można się temu dziwić? Niestety Warmia i Mazury od dawna są jednym z najbiedniejszych regionów w kraju. To tu zarabia się najmniej, bo nie ma przemysłu, który generuje wysokie płace, generuje wysoki PKB. I przekłada się to na statystyki. Ekonomiści zwracają uwagę, że od lat nasze województwo było na końcu wszelkich statystyk, jeśli chodzi o dochody, poziom zamożności. Wprawdzie sporo się zmienia, ale to wymaga czasu. To jest proces.

NAJBOGATSZE GMINY W REGIONIE (DOCHÓD PODATKOWY NA MIESZKAŃCA)

1. Stawiguda — **3216 zł**
2. Elbląg — **2858 zł**
3. Jonkowo — **2603 zł**
4. Giżycko — **2574 zł**
5. Płoskinia — **2454 zł**
6. Dywity — **2416 zł**
7. Ełk — **2385 zł**
8. Jedwabno — **2378 zł**
9. Olsztyn — **2310 zł**
10. Gietrzwałd — **2293 zł**

NAJBIEDNIEJSZE GMINY W REGIONIE

1. Janowiec Kościelny — **855 zł**
2. Świętajno — **968 zł**
3. Kalinowo — **1020 zł**
4. Kowale Oleckie — **1024 zł**
5. Markusy — **1032 zł**
6. Dubeninki — **1038 zł**
7. Grodziczno — **1052 zł**
8. Banie Maz. — **1064 zł**
9. Grunwald — **1065 zł**
10. Rozogi — **1088 zł**

KONDOLENCJE

Panu
Janowi Harhajowi
Staroście Lidzbarskiemu
Jego Rodzinie i Bliskim
wyrazy współczucia po śmierci
Teściowej
składają

Bernadeta Hordejuk
Przewodnicząca
Sejmiku Województwa
Warmińsko-Mazurskiego

Gustaw Marek Brzezin
Marszałek
Województwa
Warmińsko-Mazurskiego

8723opb1-a-M

Z ogromnym żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
Pana
Stanisława Siłki
Radnego Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego I kadencji, wieloletniego pracownika i dyrektora Powiatowego Szpitala im. Władysława Biegańskiego w Iławie, społecznika.
Rodzinie i Bliskim Zmarłego
składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

Bernadeta Hordejuk
Przewodnicząca
Sejmiku Województwa
Warmińsko-Mazurskiego

Gustaw Marek Brzezin
Marszałek
Województwa
Warmińsko-Mazurskiego

8623opb1-a-M

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
Mamy
Pani
Lucyny Kozikowskiej
Skarbnik Powiatu Olsztyńskiego.
Prosimy o przyjęcie słów otuchy i wyrazów głębokiego współczucia.

Jerzy Laskowski
Przewodniczący
Rady Powiatu
w Olsztynie

Joanna
Michalska-Reda
Wicestarosta
Olsztyński

Andrzej Abako
Starosta
Olsztyński

7823opb1-a-M

eprasa.pl e18ea80b16

ZNIKAJĄ Z GABINETÓW, POJAWIĄ SIĘ NA WENCIE

Już za miesiąc wielka, jubileuszowa XXV Wenta Dobroczynna Akcji Katolickiej Archidiecezji Warmińskiej. Będzie wyjątkowa nie tylko ze względu na wielkie serca jej uczestników, ale także zabiegi organizatorów, którzy szykują niezwykłą licytację niezwykłych dzieł sztuki.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI
s.kryscinski@gazetaolsztynska.pl

Z gabinetów najważniejszych osób na Warmii i Mazurach znikają obrazy, grafiki i ryciny. Najczęściej po wizycie Bożeny Ulewicz, która kompletuje dzieła sztuki na ich licytację podczas tegorocznej Wenty. Nikt nie potrafi jej odmówić, kiedy prosi o ich przekazanie organizatorom dobroczynnej zbiórki.

— Trochę się śmieję, że faktycznie niektórzy chyba zaczną chować przede mną co wartościowsze obrazy — mówi „Gazecie Olsztyńskiej" organizatorka Wenty.

Jednym z „łupów" Bożeny Ulewicz jest nietypowy obraz przedstawiający pomnik Mikołaja Kopernika, który znajduje się przez olsztyńskim zamkiem. Do niedawna wisiał w gabinecie wojewody warmińsko-mazurskiego Artura Chojeckiego. Teraz u wojewody jest po nim jedynie puste miejsce.

— Obraz wypatrzyłam podczas spotkania w gabinecie u wojewody. Poprosiłam, żeby przekazał go na Wentę. I mamy go już u siebie — mówi Bożena Ulewicz. — W roku kopernikowskim to bardzo piękny dar. Mam wrażenie, że nie jedyny od wojewody na tegoroczną Wentę Dobroczynną — dodaje zadowolona.

HONOROWI OFIARODAWCY

Do Wenty został niespełna miesiąc, więc pani Bożena nie przebiera w środkach. Z przyjacielsko-sąsiedzkiej wizyty u Marzeny i Wiesława Bieńkuńskich wróciła z akrylem „Pejzaż niebieski", który powstał na ubiegłorocznym plenerze. Warto dodać, że jego autor, prof. dr hab. Wiesław Bieńkuński, jest absolwentem Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Od 2006 roku pracuje w Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie w Instytucie Edukacji Artystycznej. Jest cenionym zarówno klasycznym warsztatowym grafikiem, jak i awangardowym eksperymentatorem.

— Ze wzruszeniem spoglądam na ikonę podarowaną nam na licytację przez J.E. ks. bpa Arkadiusza Trochanowskiego, biskupa Eparchii Olsztyńsko-Gdańskiej. Jest to podziękowanie dla ośrodka w Kruzach za zorganizowanie letniego wypoczynku dla niepełnosprawnych dzieci z Ukrainy — mówi ze wzruszeniem Bożena Ulewicz.

Podczas aukcji prowadzonej przez Pawła Burczyka będą licytowane wspaniałe prace przekazane organizatorom Wenty Dobroczynnej przez wspierających od lat to dzieło artystów. Wśród obrazów znajdą się m.in. prace Melanii Olędzkiej, Małgorzaty Chomicz, Krystyny Sól, Danuty Krajewskiej, Iwony Bolińskiej-Walendziak, Justyny Hołubowskiej-Chrząszczak, Jarosława Korzeniewskiego, Jerzego Ruszczyńskiego. Jeden z ofiarowanych przez Marcelę Kubiczka pomoże wesprzeć chorą na SMA małą Kingę z Olsztyna.

Fot. archiwum prywatne

Obraz przedstawiający Mikołaja Kopernika zniknął z gabinetu wojewody

— Cały czas można nam przekazywać dary serca na licytację — zachęca Bożena Ulewicz. — Będą licytowane również dary specjalnych ofiarodawców — dodaje.

A tymi są patroni honorowi. Wśród nich abp Józef Górzyński, wojewoda Artur Chojecki czy starosta Andrzej Abako. Nie zabraknie daru małżonki Prezydenta RP Agaty Kornhauser-Dudy, która od lat wspiera Wentę Dobroczynną.

NIESPODZIANEK NIE ZABRAKNIE

Dotychczasowe Wenty przyniosły w sumie blisko 900 tysięcy złotych. Pieniądze za każdym razem zasiliły potrzebujących. W 2020 roku odbyła się zbiórka pieniędzy na Hospicjum dla Dzieci w Olsztynie prowadzone przez Caritas Archidiecezji Warmińskiej. W 2021 roku, z powodu pandemii, Wenta odbyła się internetowo, ale i tak odniosła sukces. Pieniądze trafiły do olsztyńskiej Arki. Stowarzyszenie i placówka prowadzi zajęcia edukacyjne, terapeutyczne i opiekuńcze dla rodzin. Rok temu beneficjentem Wenty było Olsztyńskie Stowarzyszenie Hospicyjne „Palium".

Tegoroczna, jubileuszowa Wenta przeznaczona jest na rzecz Publicznego Specjalnego Katolickiego Ośrodka Edukacyjno-Wychowawczego w Kruzach. Prowadzi go Akcja Katolicka Archidiecezji Warmińskiej przy wsparciu Starostwa Powiatowego w Olsztynie. Ośrodek jest drugim domem dla niepełnosprawnych intelektualnie dzieci i młodzieży.

Można będzie wylicytować ikonę podarowaną przez biskupa Eparchii Olsztyńsko-Gdańskiej

Datki zbierane podczas Wenty to głównie wpływy z licytacji, którą już tradycyjnie poprowadzi Paweł Burczyk. Prócz dzieł sztuki będzie można wylicytować przedmioty lub usługi przekazane przez lokalnych przedsiębiorców lub instytucje. Zbiórkę można jednak wesprzeć także samą swoją obecnością. Wejściówka jest formą cegiełki przekazywanej na rzecz organizatorów.

Tegoroczna XXV Wenta Dobroczynna odbędzie się 11 lutego, w Warmińsko-Mazurskiej Filharmonii im. Feliksa Nowowiejskiego w Olsztynie. Rozpocznie się o godz. 12.00. W trakcie wydarzenia możliwy będzie także udział w loterii fantowej, kiermaszu prac osób niepełnosprawnych. Wentę zakończy koncert wielkiej gwiazdy, która ma wielu wielbicieli — Krystyny Prońko Trio Live.

— Będzie wiele niespodzianek, które ujawnimy bliżej daty wydarzenia — zapowiada Bożena Ulewicz z Akcji Katolickiej Archidiecezji Warmińskiej.

Akcja Katolicka powstała przed wojną. Działa na całym świecie. Była znaczącą siłą w przedwojennej Polsce. Wówczas należało do niej blisko 750 tysięcy katolików na terenie Rzeczypospolitej. Została reaktywowana w 1995 roku. Ma strukturę organizacyjną pokrywającą się z granicami diecezji Kościoła katolickiego. W archidiecezji warmińskiej organizacje swoim dekretem 25 lat temu erygował śp. ksiądz arcybiskup Edmund Piszcz. Pierwszym prezesem na tym terenie był Zenon Złakowski, a następnie także Bożena Ulewicz. Teraz jest nim Wojciech Ruciński.
Akcja Katolicka to organizacja ruchu świeckich w Kościele katolickim, stowarzyszenie wiernych świeckich, mające w założeniu szeroko rozumiany apostolat. Celem jej działania jest duchowe i moralne odrodzenie społeczeństwa, praca z młodzieżą w zakresie edukacji i katechezy oraz pogłębienie formacji chrześcijańskiej jej członków i współpraca świeckich z hierarchią w realizowaniu misji Kościoła. Akcja Katolicka jest urzędem Kościoła, to znaczy szczególnym miejscem organizowania laikatu będącego w ścisłej współpracy z hierarchią Kościoła.

ŚWIAT I OKOLICE

RZECZPOSPOLITA – „NR 1" W „NOWEJ UNII"

Jesteśmy świadkami – i uczestnikami ! – zmiany sytuacji geopolitycznej w Europie i nie tylko. Polska znajduje się w okresie wyjątkowej koniunktury międzynarodowej dla naszego państwa. W kontekście wojny brzmi to może szczególnie – ale to stwierdzenie faktu. Ameryka stawia na Polskę nie ze względów sentymentalnych czy historycznych – takich pojęć język polityki międzynarodowej nie zna – ale dlatego, że dla D.J. Trumpa kiedyś, a teraz dla J.R. Bidena nasz kraj jest szczególnie ważny, ba, niezbędny, aby zagwarantować bezpieczeństwo w Europie, ale też współpracę gospodarczą. Atutami Polski są szczególne położenie geograficzne: na skrzyżowaniu Wschodu i Zachodu, ale też wielkość: jesteśmy największym krajem nie tylko Grupy Wyszehradzkiej (V-4) czy wśród państw bałtyckich (poza Niemcami), ale również całej Europy Środkowo-Wschodniej i szerzej: tzw. „nowej Unii", czyli 13 krajów, które weszły do Unii Europejskiej w ostatnich dwóch dekadach. Ponadto polska gospodarka rozwija się szczególnie dynamicznie na tle innych krajów (fakt, że nie jesteśmy w eurolandzie też ma tu swoje znaczenie). To wszystko powoduje, iż jesteśmy skazani na rolę lidera naszego regionu Europy. Tak naprawdę nie mamy wyjścia: albo zdecydujemy się na przywództwo, albo damy się rozgrywać innym, większym państwom Zachodu i Wschodu. Co więcej: skażemy naszych mniejszych sąsiadów z regionu, aby byli kartą w talii Rosji czy Niemiec. Jestem głęboko przekonany, że nie mamy wyjścia, czyli musimy w naszej części Europy być „przewodnikiem stada". Mówiąc znanym określeniem Żelaznej Damy, pierwszej premier – kobiety w dziejach Wielkiej Brytanii Margaret Thatcher: „TINA – There Is No Alternativ", czyli „nie ma alternatywy". Albo – w naszym polskim interesie oraz dobrze pojętym interesie krajów środkowo-wschodnioeuropejskich i południowo-wschodnioeuropejskich (Bałkany) staniemy się „numerem 1", organizując te państwa w jeden blok polityczno-militarny, albo będziemy piłką w grze innych państw. Na szczęście to ten pierwszy wariant jest realizowany przez Państwo Polskie – w praktyce już od kilku lat. Nasz kraj jest w windzie, która jedzie w górę. Szereg innych państw – choćby Niemcy – są w windzie, która jedzie w dół. Zróbmy wszystko, aby tę tendencję utrzymać.

RYSZARD CZARNECKI

eprasa.pl e18ea80b16

KIBIC Z KUMPLAMI SZUKA DOMU

ADA ROMANOWSKA
a.romanowska@gazetaolsztynska.pl

Choć minęła najbardziej stresująca zwierzęta sylwestrowa noc, nie należy jednak zapominać, że zwierzęta nieustannie potrzebują naszej pomocy. Także te z elbląskiego schroniska.

Inflacja i kryzys odbijają olbrzymie piętno na losie zwierząt. Schroniska pękają w szwach, a to dopiero początek zimy...

— W tej chwili w elbląskim schronisku przebywa około 160 psów i 110 kotów — mówi Agnieszka Wierzbicka, kierownik Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt w Elblągu. — W okresie świątecznym i sylwestrowym najczęściej trafiały psy, które się zagubiły, najczęściej wystraszone petardami. Na szczęście większość z nich wróciła do swoich domów.

Czego najbardziej potrzebuje schronisko, z jakimi problemami ostatnio się zmaga?

— Obecnie najbardziej odczuwamy wzrost cen. Nie tylko karmy i leków, ale też oleju napędowego czy oleju opałowego. Nasz samochód co najmniej kilka razy dziennie wyjeżdża do zwierząt potrzebujących pomocy. Koszty transportu są znacznie wyższe — dodaje kierownik. — Potrzebujemy również karmę specjalistyczną, zarówno suchą, jak i w puszkach. Środki czystości, ręczniki papierowe również chętnie przyjmujemy. A w jaki sposób najlepiej wspierać schronisko? Przekazując wszystko to, o czym wspomniałam wcześniej, ale można również objąć wirtualną opieką któregoś z naszych podopiecznych. Jak to zrobić? Wszystko jest opisane jest na naszej stronie internetowej: schronisko.elblag.pl. Można nas również wesprzeć, wpłacając darowiznę na konto schroniska: 41 1160 2202 0000 0001 2949 7297.

Oczywiście zwierzaki najbardziej potrzebują domu. Kto szuka przyjaciela na całe życie, na pewno go znajdzie w elbląskim schronisku.

Fot. schronisko.elblag.pl

OPŁATA ZA EGZAMIN IDZIE W GÓRĘ

Egzamin na prawo jazdy zdrożeje, to już pewne. I wszystko wskazuje na to, że w maksymalnej wysokości dopuszczonej prawem. To oznacza, że egzamin na najpopularniejszą kategorię B zdrożeje ze 170 zł do 250 zł.

Zgodnie z nowelą Prawa o ruchu drogowym i ustawy o kierujących pojazdami w tym roku wzrosną stawki opłat za egzaminy i co istotne, będą one co roku waloryzowane o wskaźnik inflacji.

Według nowelizacji wysokość opłaty za przeprowadzenie części teoretycznej egzaminu, niezależnie od kategorii prawa jazdy, nie będzie mogła przekroczyć 50 zł, a za egzamin praktyczny nie może przekroczyć 200 zł lub 250 zł w zależności od kategorii. Dziś w przypadku najpopularniejszej kategorii B – a więc tej, która umożliwia kierowanie autami osobowymi – egzamin teoretyczny kosztuje 30 zł, a praktyczny –140 zł. Nowela oznacza, że w przypadku maksymalnych stawek egzamin na prawo jazdy kategorii B zdrożałaby o 80 złotych. Wysokość opłaty za egzamin mają określać sejmiki wojewódzkie.

Jak będzie ostateczna cena egzaminu w naszym regionie i co istotne, od kiedy egzamin podrożeje, tego jeszcze dyrektorzy WORD-ów nie wiedzą.

— Nie sądzę, żeby było to wcześniej niż od 1 kwietnia — przewiduje Zygmunt Kiersz, dyrektor WORD w Elblągu. — Na razie ceny się nie zmieniły.

Ale wkrótce się zmienią i raczej będzie to jedna opłata w całym kraju, bo jak zauważa Marek Bojarski, dyrektor WORD w Olsztynie, jest to egzamin państwowy.

Zgodnie z sugestiami dyrektorów WORD stawki za egzaminy powinny być w maksymalnej zaproponowanej wysokości, bo w przypadku niektórych kategorii, np. C, trudno mówić nawet o podwyżce, skoro dziś ten egzamin kosztuje 245, a może maksymalnie 250 zł. Ich uwagi wziął pod uwagę Związek Województw RP, który zarekomendował sejmikom województw nowe stawki:

1. Za egzamin teoretyczny w wysokości 50 zł.

2. Za egzamin praktyczny na kategorie: AM, A1, A2, A, B1, B, C1, D1 lub T albo uprawnienia do kierowania tramwajem — 200 zł.

3. Zaś na kategorie: B96, B+E, C1+E, C, C+E, D, D+E lub D1+E — 250 zł.

Oczywiście każdy sejmik wojewódzki może zdecydować inaczej, ale to mało prawdopodobne, bo głównym źródłem dochodów WORD-ów (90 proc.) są egzaminy. A stawki nie były zmieniane od dziesięciu lat. I dziś zdecydowana większość WORD-ów jest pod finansową kreską. Za trzy kwartały ubiegłego roku straty WORD-ów w Olsztynie i Elblągu wyniosły łącznie 277 tys. zł, a wszystkich WORD-ów kraju ponad 13 mln zł. Jednym z powodów tego były niezmienione od wielu lat stawki za egzaminy przy ogromnym wzroście kosztów funkcjonowania ośrodków, w tym cen paliwa.

Jak wynika ze statystyk, za pierwsze trzy kwartały ubiegłego roku za pierwszym podejściem egzamin praktyczny na kat. B w dwóch WORD-ach, które są w naszym województwie, zdało 34,51 proc. zdających, a średnia w kraju to 38,48 proc. **AM**

eprasa.pl e18ea80b16

JURAND LEPSZY OD WIEDŹMINA

Znamy coraz więcej szczegółów dotyczących budowy wielkiego parku rozrywki w Łutynówku koło Olsztynka. Według naszych informatorów park może być nie tylko największym tego typu centrum rozrywki w Europie, ale prawdopodobnie będzie też łączył elementy zabawy i edukacji.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI
s.kryscinski@gazetaolsztynska.pl

Zarówno inwestor, którym jest znana z rynku odzieżowego Grupa Ptak, jak i samorządowcy, na których terenie powstaje centrum rozrywki, starają się zachować w tajemnicy szczegóły projektu, który jednak już teraz porusza wyobraźnię. Jednych ze względu na rozmach budowy i związane z tym szanse nowe miejsca pracy oraz impuls gospodarczy, innych ze względu na atrakcje, które mają być dostępne na terenie parku.

— Możemy już powiedzieć, że będzie to mega park rozrywki. Będzie to docelowo największy taki park w Polsce. Pierwszą tajemnicą, którą niedawno zdradziliśmy, jest największa atrakcja parku, czyli wieża swobodnego spadania o wysokości 150 metrów — informuje starosta olsztyński Andrzej Abako.

Taka wysokość oznacza, że będzie to najwyższa wieża tego typu na świecie. Atrakcja polega na tym, że gondola z gośćmi unosi się ku górze, aby w pewnej chwili zacząć opadać z dużą prędkością. Doznania przy korzystaniu z tej zabawy są, według jej koneserów, niezapomniane.

Na tym jednak nie koniec. Od wielu miesięcy wiadomo, że park ma mieć charakter tematyczny, związany z Warmią i Mazurami. Inwestor nie podjął pomysłu, żeby główną postacią parku był Wiedźmin i świat jego przygód. Według starosty olsztyńskiego Warmia i Mazury mają własne legendy i postaci mogące przyciągnąć do powstającego w Łutynówku parku gości z całej Polski, a nawet z Europy.

— Historia naszego regionu to też historia Polski. W związku z tym na pewno będzie to coś, co przyciągnie do nas turystów. Chcemy stworzyć jak największą bazę atrakcji, która pozwoli poznawać walory Warmii i Mazur oraz dobrze bawić się odwiedzającym park rodzinom — stwierdza Andrzej Abako. — Mamy własnego Wiedźmina, własne tradycje i swoje legendy, które są bardzo atrakcyjne, równe Wiedźminowi — zapewnia.

Według informacji, do których dotarła „Gazeta Olsztyńska", główna postacią może być legendarny Jurand. Jego historia pozwoli uczynić z parku nie tylko największe centrum rozrywki, ale także i edukacji. Goście parku przy takim wyborze byliby zabierani w średniowieczny świat, gdzie będzie można napotkać zarówno Krzyżaków, pogańskich Prusów z ich legendami i bóstwami, jak i bohaterów powieści Sienkiewicza.

Warto pamiętać, że okres wojen polsko-krzyżackich trwał aż do początków renesansu. Obejmował także bitwy morskie. Zdobywanie zamków, spotkania i negocjacje dyplomatyczne oraz słynne uczty, których opisy zachowały się do tej pory.

— Tego nie mogę potwierdzić. Ustaliliśmy z inwestorem, że szczegóły będziemy trzymali w tajemnicy — stwierdza Andrzej Abako.

Przypomnijmy. Ptak S.A. prowadzi już park rozrywki Mandoria w Rzgowie pod Łodzią. To największy w Europie park tematyczny znajdujący się w budynku. Park, który ma powstać pod Olsztynkiem, ma być jeszcze większy. Grupa Ptak kupiła już jakiś czas temu dawny PGR Łutynówko z ponad 300 hektarami ziemi. Do spółki należy większość linii brzegowej jeziora Wenyk. Samorząd olsztynecki, na którego terenie zaplanowano inwestycję, już kilka miesięcy temu przyjął uchwały wprowadzające zmiany w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy.

— Teraz trwają konsultacje społeczne, ale wszystko jest na dobrej drodze — mówi Robert Waraksa, burmistrz Olsztynka.

— To inwestycja, która będzie miała wpływ na rozwój gospodarczy regionu. Jest wiele aspektów budowy tak dużego parku. To między innymi cała logistyka. Budowa dróg, połączeń kolejowych — podkreśla Andrzej Abako.

Inwestycja, zanim się rozpocznie, wymaga wydania m.in. zgód środowiskowych. To tym ważniejsze, że park ma powstać w sąsiedztwie jeziora Wenyk, które leży na terenie Obszaru Chronionego Krajobrazu Puszczy Napiwodzko-Ramuckiej oraz na terenie specjalnego obszaru ochrony siedlisk w ramach sieci Natura 2000 Ostoja Napiwodzko-Ramucka.

— Budowę będziemy realizować etapami. Wciąż trwają prace koncepcyjne i projektowe nad ostatecznym kształtem parku. Wśród atrakcji, które będą czekać na gości w pierwszym z realizowanych etapów, będą najprawdopodobniej rollercoastery, karuzele i place zabaw. Dokładne informacje na temat projektu podamy bliżej terminu rozpoczęcia inwestycji — przekazała „Gazecie Olsztyńskiej" Joanna Jędrzejczyk, reprezentantka Grupy Ptak.

Przedstawiciele inwestora, pytani przez nas o powód lokalizacji planów budowy rodzinnego parku rozrywki właśnie pod Olsztynkiem, wskazują przede wszystkim na piękno przyrody regionu, dobre skomunikowanie terenu dzięki bliskości tras S7 i S51 oraz ogromny potencjał jeziora Wenyk i jego okolic.

Pierwsi goście będą mogli odwiedzić park prawdopodobnie już w 2024 roku, kiedy będzie zakończony pierwszy etap inwestycji. W parku zatrudnienie może znaleźć nawet 300 osób. Całość może kosztować nawet kilkaset milionów złotych.

Fot. Mandoria

Tak wygląda Mandoria pod Łodzią. Park rozrywki pod Olsztynkiem, który ma stworzyć ten sam właściciel, ma być jeszcze większy

REKLAMA

BURMISTRZ MIASTA I GMINY FROMBORK

podaje do publicznej wiadomości, że zostały wywieszone na tablicy Urzędu Miasta i Gminy we Fromborku wykazy przeznaczonych do dzierżawy, najmu i sprzedaży nieruchomości stanowiących własność Gminy Frombork. Wykazy te znajdują się również na stronie internetowej Urzędu Miasta i Gminy Frombork oraz w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem www.frombork.samorządy.pl.

723sezr-a-M

REKLAMA

przetarg

Burmistrz Miasta i Gminy Frombork

na podstawie art. 37 ust. 1 i art. 38 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2021 r., poz. 1899, z późn. zm.) oraz § 13 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz.U. z 2021 r., poz. 2213)

ogłasza drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowych, stanowiących własność Miasta i Gminy Frombork, oznaczonych według ewidencji gruntów numerami:

1) Działka nr 123/15, obręb Wierzno Wielkie, o powierzchni 0,5288 m², zabudowana dwoma budynkami magazynowymi o powierzchni zabudowy 519,00 m² oraz 522,00 m². **Cena wywoławcza 103 300,00 złotych netto, wadium 10 000,00 złotych.**
2) Działka nr 420/1, obręb Wierzno Wielkie, o powierzchni 0,8966 ha, niezabudowana. **Cena wywoławcza 65 000,00 złotych netto, wadium 5000,00 złotych.**
3) Działka nr 420/2, obręb Wierzno Wielkie, o powierzchni 0,4816 ha, zabudowana budynkiem magazynowym o powierzchni zabudowy 1065,00 m². **Cena wywoławcza 130 000,00 złotych netto, wadium 15 000,00 złotych.**
4) Działka nr 419/3, obręb Wierzno Wielkie, o powierzchni 0,5071 ha, zabudowana budynkiem wagi. **Cena wywoławcza 37 000,00 złotych netto, wadium 4000,00 złotych.**
5) Działka nr 419/4, obręb Wierzno Wielkie, o powierzchni 0,8622 ha, zabudowana budynkiem inwentarskim o powierzchni zabudowy 523,00 m². **Cena wywoławcza 86 000,00 złotych netto, wadium 10 000,00 złotych.**

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie na rzecz Miasta i Gminy Frombork w terminie do dnia **9 lutego 2023 roku** wymaganego wadium w pieniądzu, na konto w Braniewsko-Pasłęckim Banku Spółdzielczym Filii we Fromborku, nr 59 8313 0009 0060 0170 2000 0040, lub w kasie Urzędu Miasta i Gminy we Fromborku.

Przetarg odbędzie się **w dniu 15 lutego 2023 roku o godz. 9⁰⁰** w sali posiedzeń Urzędu Miasta i Gminy Frombork przy ulicy Młynarskiej 5a.

Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Urzędzie Miasta i Gminy we Fromborku, w pokoju nr 11, telefon: 055 244 06 60 w. 71, lub na stronie internetowej www.frombork.samorządy.pl.
Burmistrz Miasta i Gminy Frombork zastrzega sobie prawo odstąpienia od przeprowadzenia przetargu bez podania przyczyny.
Informacja o odwołaniu przetargu zostanie ogłoszona w formie właściwej dla ogłoszenia o przetargu.

823sezr-a-M

eprasa.pl e18ea80b16

ZDJĘCIA Z KATYNIA NA RZYMSKIM TARGU

Miłośnik historii związany z bartoszyckim stowarzyszeniem historycznym w Rzymie znalazł pamiątki po zamordowanych w Katyniu polskich oficerach. Trwa szukanie potomków pomordowanych przez Rosjan żołnierzy.

Do znaleziska doszło zupełnie przypadkiem.

— Na początku października 2022 roku członek naszego stowarzyszenia, Łukasz Cudak, który na stałe zamieszkuje we Włoszech, na targu staroci w Rzymie kupił książkę Melchiora Wańkowicza „Było to pod Monte Cassino". Sprzedawca, wiedząc, że jest Polakiem, zaproponował mu kupno zdjęć. Było ich osiemnaście. Sprzedawca wiedział tylko, że „są z Katynia". Niewiele się namyślając, Łukasz kupił te zdjęcia, do końca nawet nie wiedząc, co się na nich znajduje. Za książkę i komplet zdjęć zapłacił 40 euro. Dopiero po powrocie do domu, przeglądając zdjęcia, dotarło do niego, co się na nich znajduje — opisuje Marek Kwiliński z Bartoszyckiego Stowarzyszenia Historyczno-Eksploracyjnego „Rosenthal".

Do tej pory udało się odnaleźć rodziny czterech osób, do których trafią zdjęcia

Jak się okazało, zdjęcia wykonali Niemcy podczas prac ekshumacyjnych w lesie katyńskim w kwietniu 1943 roku. Co najciekawsze, na każdym ze zdjęć na odwrocie przyklejona została kartka maszynopisu z objaśnieniem, co dane zdjęcie przedstawia. W zbiorze znajduje się dwanaście zdjęć przedstawiających ogólne ujęcia z prac ekshumacyjnych i prac różnych zaproszonych komisji.

— Natomiast sześć z nich to fotografie rzeczy osobistych oficerów Wojska Polskiego wydobytych wraz z nimi z dołów śmierci, które umożliwiły ich identyfikację. Łukasz, gdy zdał sobie sprawę, na co trafił, natychmiast skontaktował się z nami, przesyłając skany zdjęć. Zapadła decyzja, że poszukamy potomków zamordowanych żołnierzy, których rzeczy osobiste mieliśmy na zdjęciach — wspomina pan Marek.

Fot. Leszek Mackiel

Ewie Jasińskiej, z domu Żelisławskiej, przekazano pamiątki po jej dziadku — pułkowniku Kazimierzu Żelisławskim

Do współpracy bartoszyccy miłośnicy historii zaprosili Dorotę Bartoszewicz ze Stowarzyszenia „Ocalić od zapomnienia".

— W poszukiwaniach rodzin zaginionych żołnierzy Dorota jest najlepsza. Tym bardziej że wcześniej już zdarzało nam się współpracować przy podobnych sprawach. I tak „lawina zdarzeń" ruszyła dalej — podkreśla Marek Kwiliński.

Do tej pory udało się odnaleźć rodziny czterech osób, do których trafią zdjęcia. W dniu 7 stycznia w Koszalinie, na ręce pani Ewy Jasińskiej z domu Żelisławskiej, wnuczce pułkownika Kazimierza Żelisławskiego, przekazano zdjęcie srebrnej papierośnicy będącej własnością pułkownika, a której obecność przy zwłokach umożliwiła ich identyfikację. Zdjęcie wykonała i opisała w 1943 roku niemiecka komisja ekshumacyjna.

— Na pewno chcielibyśmy częściej odkrywać podobne historie. Chociaż jakieś sukcesy w tym temacie już mamy. W 2018 roku udało się wspólnie z Dorotą odnaleźć potomków i przekazać rzeczy osobiste wrześniowego żołnierza Władysława Kocaja, który będąc w niewoli niemieckiej, zaginął w 1945 roku. Teraz równolegle z fotografiami z Katynia pracujemy wspólnie ze stroną włoską nad odnalezieniem rodziny żołnierza włoskiego, którego znak tożsamości (tzw. nieśmiertelnik) odnaleziono na terenie niemieckiego obozu jenieckiego Stalag IB Hohenstein w okolicach Olsztynka. Jeszcze kilka podobnych, zaczętych spraw czeka na swoją kolej — podkreśla miłośnik historii z Bartoszyc. **RAZ**

Pułkownik Kazimierz Żelisławski we wrześniu 1939 roku dowodził Nowogródzką BK, która wchodziła w skład Grupy Operacyjnej Kawalerii gen. Andersa. Po agresji ZSRR na Polskę, 24 września został zastępcą gen. bryg. Konstantego Plisowskiego, który objął dowództwo nad Nowogródzką BK. 27 września po rozwiązaniu brygady dostał się do niewoli sowieckiej. Przebywał w obozie w Kozielsku. Wiosną 1940 roku został zamordowany przez funkcjonariuszy NKWD w Katyniu i tam pogrzebany na terenie obecnego Polskiego Cmentarza Wojennego w Katyniu, gdzie w 1943 roku jego ciało zidentyfikowano podczas ekshumacji prowadzonych przez Niemców.

REKLAMA

szynakameble
zawsze blisko ludzi

Grupa Meblowa Szynaka: odpowiedzialność i troska

Zespół Grupy Meblowej Szynaka jest jak jedna wielka rodzina. Członkowie ekipy dobrze wiedzą, że codzienność to nie tylko praca, ale i koleżeńskie relacje, często oparte na wzajemnej pomocy oraz trosce. Wiedzą też, że bycie częścią jednej z największych firm w regionie to duża odpowiedzialność społeczna.

Tego rodzaju podejście sprawiło, że w zakładach marki już po raz 8. zorganizowano świąteczną akcję charytatywną Szynaka Paczka. Owa inicjatywa polega na zbiórce środków pośród zespołu, które są przeznaczane na zakup podarunków dla najbardziej potrzebujących osób. W tym roku wsparcie otrzymały dwie rodziny pracowników, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji materialnej. Do bohaterów świątecznej akcji powędrowały między innymi pościele, garnki, kołdry, ręczniki, koce, książki, zabawki oraz słodycze. Adresaci prezentów nie kryli swego wzruszenia oraz zaskoczenia. Na ich twarzach pojawił się uśmiech oraz łzy szczęścia, które są najlepszym dowodem na to, jak ważna jest pomoc niesiona drugiemu człowiekowi w tym szczególnym czasie.

Jak się okazuje, nie jest to jedyne dobroczynne działanie członków zespołu Grupy Meblowej Szynaka. Zgrana ekipa obejmuje swoją troską również bezdomne zwierzęta. W ramach akcji „Szynaka dla bezdomnego zwierzaka" wspomagane są schroniska dla zwierząt zlokalizowane w miastach związanych z działalnością przedsiębiorstwa. Podczas tegorocznej edycji wsparciem objęto schronisko dla bezdomnych zwierząt w Iławie. W ramach wspomnianej akcji udało się zebrać dziesiątki kilogramów suchej oraz mokrej karmy, koce, ręczniki i wiele innych niezbędnych rzeczy.

– Od powstania firmy Szynaka-Meble minęło ponad 65 lat. Przez ten czas zmieniły się trendy, technologie, materiały i potrzeby światowego rynku. Mimo upływu czasu jedno w naszej firmie pozostało niezmienne liczą się przede wszystkim ludzie – podkreśla Michał Szynaka, Dyrektor Marketingu Szynaka-Meble. – Cieszymy się, że nasi pracownicy tak chętnie angażują się w prowadzone w naszej firmie wewnętrzne i zewnętrzne akcje charytatywne. To namacalny dowód koleżeńskich więzi, jakie istnieją w naszej pracowniczej rodzinie. Takie działania pozwalają nam się jednoczyć i nieść pomoc potrzebującym. Świadomość tego, że wspólnie zrobiliśmy coś wartościowego dla innych, sprawia wiele radości i motywuje do dalszych działań – dodaje współtwórca charytatywnych akcji.

Przede wszystkim odpowiedzialność

Zakłady Grupy Meblowej Szynaka są ważną częścią lokalnej społeczności. Członkowie firmy wraz ze swoimi rodzinami oraz przyjaciółmi tworzą wspólnie jeden organizm, w którym każdy odpowiada za jego funkcjonowanie oraz rozwój. Rola największego pracodawcy w regionie nakłada na firmę szczególną odpowiedzialność. Poczucie odpowiedzialności nie kończy się jednak na bramach zakładów marki. Osoby tworzące firmę są świadome wpływu, który wywierają na społeczeństwo, środowisko oraz gospodarkę. Dzięki społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstwa wsparcie uzyskują nie tylko ludzie potrzebujący, ale także lokalne samorządy, kultura, służba zdrowia, straż pożarna, domy dziecka, placówki edukacyjne oraz inicjatywy sportowe. Tego rodzaju działania napawają dumą zarówno pracowników zakładów, jak i przedstawicieli kadry zarządzającej.

– Jesteśmy dumni, że działając globalnie kreujemy przyszłość nie tylko naszych pracowników i naszych firm, ale przede wszystkim lokalnych miast, województwa i całego kraju, do dalszej pracy oraz dalszego działania – puentuje Michał Szynaka.

923otbr-b-M

eprasa.pl e18ea80b16

NOWY ALBUM RIVERSIDE JUŻ WKRÓTCE

— Żyjemy w czasach gniewu i bezradności — mówi pochodzący z Węgorzewa wokalista zespołu Riverside Mariusz Duda. Przesłanie najnowszej płyty zespołu? Do przetrwania trudnych czasów potrzebujemy samoświadomości, empatii, wspólnoty...

Riverside to zespół, który gra muzykę z pogranicza rocka i metalu progresywnego. Już pierwsza płyta przysporzyła zespołowi pewnej popularności w Polsce, w tym za sprawą piosenki „Loose Heart" notowanej na Liście Przebojów Programu Trzeciego Polskiego Radia.

Stopniowo rozpoznawalność zespołu rosła. Czwarta produkcja Riverside „Anno Domini High Definition" została wyróżniona złotą płytą, a materiał znalazł się na szczycie listy najpopularniejszych płyt w Polsce (OLiS). Piąta płyta trafiła na listy przebojów w Niemczech, Belgii, Szwajcarii, Holandii i Finlandii.

W swej twórczości grupa porusza takie zagadnienia jak zaburzenia psychiczne, miłość czy konflikt wewnętrzny. Kwartet w swej twórczości odwołuje się ponadto do takich stylów jak: rock alternatywny, indie rock, hard rock, post-rock, heavy metal, metal alternatywny oraz rock eksperymentalny. Pomimo znacznej popularności, w tym głównie na europejskiej scenie muzyki rockowej i heavymetalowej, grupa nigdy nie zwróciła większej uwagi mediów głównego nurtu w Polsce.

Wokalista Mariusz Duda to węgorzewianin, absolwent ZSO w Węgorzewie, muzyk, kompozytor, autor tekstów i multiinstrumentalista. Kojarzony jest przede wszystkim z wieloletnią działalnością zespołu Riverside, ale na swoim muzyczny "koncie" ma także dwa solowe projekty – Lunatic Soul i Mariusz Duda.

Druga połowa stycznia to czas, kiedy ma ukazać się nowy, ósmy album Riverside „ID. Entity".W ostatnim czasie zespół zaprezentował już drugi singiel, który promuje nadchodzącą płytę.

— „Self-Aware" to utwór będący niejako kwintesencją przesłania całego albumu - mówiący o tym, że w dzisiejszych czasach trudno jest żyć w społeczeństwie ignorując wszelkie zmiany społeczne, być biernym i uciekać od problemów „zaszywając się gdzieś w lesie lub na pustyni" — mówi Mariusz Duda. — Żeby coś zmienić w naszym życiu potrzebujemy siebie nawzajem. Nie wszystko da się zrobić w pojedynkę wyznając zasadę „muszę być lepszy od innych, muszę być najlepszy". Do osiągnięcia celów potrzebujemy współpracy.

Fot. Radek Zawadzki

W skład zespołu wchodzą: Mariusz Duda - wokalista i basista, Piotr Kozieradzki - perkusista, Michał Łapaj - klawiszowiec oraz Maciej Meller - gitarzysta

Na sukces zespołu składa się przede wszystkim współpraca między muzykami oraz interakcja ze słuchaczami.

— Zanim zabraliśmy się za wymyślanie nowej płyty, zadałem sobie kilka pytań — mówi lider zespołu, Mariusz Duda. — Trochę osobistych, trochę na temat obecnego świata, ale przede wszystkim na temat zespołu, np. „W czym Riverside jest najlepszy? Odpowiedzi były dwie: „W melodiach i... w koncertach!". „Kiedy Riverside jest... najbardziej sobą?" I chyba znów na usta ciśnie się słowo: „koncerty". Hmm... paradoksalnie nie rozpieszczamy naszych fanów wydawnictwami koncertowymi, może więc pora nagrać album studyjny, który muzycznie odzwierciedli charakter, dynamikę i żywiołowość pojawiającą się podczas naszych występów na żywo? Zwłaszcza, że już naprawdę chcemy pożegnać dekadę smutku i melancholii, która zdominowała ostatnie płyty.

Rzeczywiście, wydany w 2018 roku „Wasteland", mimo że ostrzejszy niż „Shrine of New Generation Slaves" czy „Love, Fear and The Time Machine", wciąż podtrzymywał melancholijną konwencję poprzedników. „ID.Entity"- najnowszy, ósmy album, to jednak powrót w rejony znane z pierwszej dekady, co poniekąd zwiastować mógł już wydany w 2021 roku singiel „Story of My Dream", promujący kompilację wydaną z okazji jubileuszu 20-lecia istnienia zespołu. Jednak mimo pewnych stylistycznych nawiązań do chociażby „Second Life Syndrome" czy „Annno Domini High Definition", najnowszy album jest dla Riverside zdecydowanie początkiem nowej muzycznej drogi. Słychać na nim, że zespół całkowicie już odbudował się po stracie tragicznie zmarłego przyjaciela (gitarzysta Piotr Grudziński zmarł w 2016), przeszedł żałobę i rozpoczął nowy rozdział w swojej karierze. A charakterystyczny riversidowy rockowo-metalowy misz-masz, do którego zespół zdążył przyzwyczaić swoich fanów, występuje tu w odświeżonej i niezwykle dynamicznej formule. Riverside na „ID.Entity" brzmią pewniej siebie niż kiedykolwiek wcześniej. Dużą tego zasługą jest również sam koncept i warstwa tekstowa.

— Żyjemy obecnie w czasach ogromnego braku zaufania, społecznych podziałów, niepewności, kłamstwa, propagandy i inwigilacji — mówi Mariusz Duda. —Żyjemy w czasach gniewu i bezradności. W czasach zdominowanych przez Big Techy, populistów, teorie spiskowe, nienawiść, myślące wciąż tylko w kategoriach zysku korporacje powodujące m.in. coraz szybszą śmierć zarówno naszej planety jak i ludzkiej natury. Żyjemy w czasach, w których ni stąd ni zowąd jeden kraj może zaatakować drugi, bo uważa, że to czy tamto bardziej mu się należy. Ciężko w takim świecie śpiewać tylko o miłości, przyjaźni i ucieczkach w świat wyobraźni. Od „Anno Domini High Definition" zacząłem coraz bardziej otwierać się w tekstach na problemy społeczne. Na „ID.Entity" przekroczyłem kolejną granicę i znajdują się na tej płycie teksty, które uważam za najlepsze i najmocniejsze w mojej karierze. Za taką warstwą liryczną musi iść też mocniejsza niż do tej pory muzyka.

„ID.Entity" to nowe otwarcie jeszcze z kilku powodów. To pierwszy album nagrany w nowym składzie, z gitarzystą Maciejem Mellerem, będącym od 2020 roku oficjalnym członkiem Riverside. Meller wpasowuje się w stylistyczne ramy zespołu, podkreślając zarówno charakterystyczne „riversajdowe zagrywki", jak i dodając swój własny charakter gry na instrumencie.

To również pierwszy album w karierze zespołu, za szatę graficzną którego nie odpowiada już Travis Smith, a polski artysta Jarek Kubicki, który idealnie odnalazł się w wizualnej odsłonie prezentowanej do tej pory przez zespół.

Materiał nagrywany i miksowany był tym razem w dwóch studiach nagraniowych - W The Boogie Town Studio w Otwocku pod okiem Pawła Marciniaka oraz w warszawskim Studiu Serakos pod okiem Magdy i Roberta Srzednickich. Warto wspomnieć, że jeden z albumów - dokładnie czwarty - Riverside nagrali w olsztyńskim studio.

— Poprzednie 3, a nawet 4 albumy powstawały głównie w studiu — mówi Mariusz — Tym razem chciałem żebyśmy powrócili do sali prób i tam w większości skomponowali materiał. Żeby słychać było tę energię wspólnego grania. Żeby Piotr Kozieradzki mógł zagrać w stylu w którym czuje się najlepiej, żeby Michał Łapaj... był tym Michałem, którego znamy z koncertów. Dodatkowo zamarzyłem sobie, żeby większość kompozycji zdominowana była przez symbiotyczne przeplatanie się instrumentów, co zawsze było ważną częścią naszego stylu. Myślę, że dzięki temu nagraliśmy naprawdę dobry riversidowy album, z którego biją najbardziej charakterystyczne elementy naszej „tożsamości".

Czy w dzisiejszych czasach można być sobą nie interesując się tym, co dzieje się na świecie? Czy można żyć wśród ludzi nie interesując się społecznymi zmianami? Riverside na swoim najnowszym albumie mówi, że nie. I podkreśla, że do przetrwania tych trudnych czasów potrzebujemy samoświadomości, empatii, wspólnoty, oraz zarówno wsparcia drugiej osoby, jak i odcięcia się od tych, którzy wpuszczają w nasze życie jad, dzielą nas i antagonizują.

Wiele z ważnych zagadnień poruszonych na najnowszym albumie sprawia, że „ID.Entity" jest nie tylko solidnym muzycznym i tekstowym początkiem trzeciej dekady działalności Riverside. **ANNA GŁAZEK**

REKLAMA

komunikat

WIN-II.7820.1.10.2022 Olsztyn, 18.11.2022 r.

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2022 r. poz. 176), w związku z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2022 r. poz. 2000) Wojewoda Warmińsko-Mazurski podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek Pana Mirosława Piotrowskiego, pełnomocnika inwestora – Zarządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego (Zarządu Dróg Wojewódzkich w Olsztynie), z dnia 30.05.2022 r., uzupełniony w dniu 12.07.2022 r., wydał **decyzję nr 23/22 z dnia 18.11.2022 r.** o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zadania pn. **„Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 537 w zakresie budowy chodnika od km 18+910 do km 19+520 w miejscowości Tułodziad".**

Inwestycja realizowana będzie na działkach w liniach rozgraniczających teren:
– jednostka ewidencyjna 281502_2 Dąbrówno, obręb 0021 Tułodziad, dz. nr: 182/2, 251, 196/2 (powstała z podziału 196/1), 196/3 (powstała z podziału 196/1), 21/1 (powstała z podziału 21), 254/1 (powstała z podziału 254), 32/1 (powstała z podziału 32), 32/2 (powstała z podziału 32).

W związku z powyższym informuje się, że z treścią decyzji można zapoznać się w Wydziale Infrastruktury i Nieruchomości Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie, al. marsz. J. Piłsudskiego 7/9, w pokoju 330 po wcześniejszym umówieniu terminu poprzez kontakt e-mailowy: ewa.laszuk@-uw.olsztyn.pl bądź telefoniczny: (89) 52 32 549 (od poniedziałku do piątku w godzinach 12.00-15.00). Od decyzji służy stronom odwołanie do Ministra Rozwoju i Technologii w Warszawie za pośrednictwem Wojewody Warmińsko-Mazurskiego w terminie 14 dni, licząc od upływu 14 dni od daty podania obwieszczenia do publicznej wiadomości.

Zgodnie z art. 18 ust. 1e pkt 1 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych w przypadku, w którym dotychczasowy właściciel, użytkownik wieczysty nieruchomości objętej przedmiotową decyzją wyda tę nieruchomość lub wyda nieruchomość i opróżni lokal oraz inne pomieszczenie niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji – wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub prawa użytkowania wieczystego. W celu wydania nieruchomości należy skontaktować się z Rejonem Dróg Wojewódzkich w Nidzicy, ul. Kolejowa 29, 13-100 Nidzica, tel. (89) 625 63 83, pokój nr 5, gdzie zostanie w tej sprawie podpisany „Protokół wydania nieruchomości". Do wskazanej instytucji należy zgłosić się z niniejszym zawiadomieniem i dowodem osobistym. Odszkodowanie ustalone zostanie w odrębnej decyzji zgodnie z art. 12 ust. 4a ww. ustawy.

1323otbr-A-G

eprasa.pl e18ea80b16

SKORPENA TO COŚ WIĘCEJ NIŻ KLUB PŁETWONURKÓW

Nie ma żadnego problemu, aby wejść z przysłowiowej ulicy, przedstawić się i powiedzieć, że chciałoby się nurkować. Każdy jest od razu „przygarnięty" i otoczony opieką – mówi Aleksandra Furmańska, studentka czwartego roku prawa i nowa prezes Akademickiego Klubu Płetwonurków „Skorpena".

– Jak się pani czuje w nowej roli?

– Być może dla niektórych będzie to zaskoczeniem, ale dołączyłam do „Skorpeny" dopiero w 2022 roku, zatem objęłam funkcję prezeski stosunkowo szybko. To dobrze pokazuje, jak bardzo „Skorpena" jest otwarta na nowe osoby. Nie ma żadnego problemu, aby wejść z przysłowiowej ulicy, przedstawić się i powiedzieć, że chciałoby się nurkować. Każdy jest od razu „przygarnięty" i otoczony opieką. W „Skorpenie" są bardzo doświadczone osoby, które mają nawet kilkudziesięcioletnie doświadczenie w nurkowaniu, a pomimo to nie stwarzają dystansu wobec młodszych. Świetne jest to, że ludzie w różnym wieku, reprezentujący różne zawody czy kierunki studiów, potrafią się ze sobą dogadać.

– Skąd u pani pasja do nurkowania?

– Ta pasja zaczęła się u mnie dzięki „Skorpenie", bo przyznam szczerze, że wcześniej odczuwałam nawet lęk przed wodą. W „Skorpenie" znalazłam się dzięki mojemu koledze z akademika, który pewnego razu wpadł na pomysł, abyśmy zeszli do piwnicy, do siedziby klubu, i wstąpili do niego. Odparłam mu na to: „Gdzie? Ja do wody? Nie ma takiej opcji, ja się do tego nie nadaję". Jednak w „Skorpenie" są tak cudowni instruktorzy, że jak już raz zeszłam pod wodę, to nie chciałam z niej wyjść.

– Jak minął wam ostatni rok akademicki?

fot. uwm.edu.pl

Świetne jest to, że ludzie w różnym wieku, reprezentujący różne zawody czy kierunki studiów, potrafią się ze sobą dogadać – mówi Aleksandra Furmańska

– Bierzemy udział w dużej liczbie imprez nurkowych – przede wszystkim cyklicznych, ale też czasami pewne pomysły pojawiają się spontanicznie, podczas naszych spotkań. Od razu znajdują się chętni do organizacji i działamy. Ostatnio braliśmy udział w imprezie Diversnight, która jest bardzo fajną inicjatywą, bo nurkowie z całego świata wchodzą pod wodę w tym samym czasie. W wakacje, kiedy na Uniwersytecie jest przestój, organizujemy nasz obóz i można powiedzieć, że wtedy cała Polska zjeżdża się do miejscowości Cerkiewnik na Warmii, gdzie nurkujemy, integrujemy się, śpimy w namiotach, rozpalamy ogniska. Odwiedzają nas również nasi sąsiedzi z piwnicy DS1, czyli Akademicki Klub Turystyczny. Na zakończenie sezonu letniego jeździmy nad jezioro Hańcza koło Suwałk, najgłębsze w Polsce.

– Jak można się zgłosić do „Skorpeny"?

– Spotkania odbywają się w każdą środę o godz. 20.15 w budynku DS1 przy ul. Kanafojskiego 3 (wejście z boku, od strony „Kortówki"). Zapraszamy wszystkich, nie trzeba mieć doświadczenia w nurkowaniu – mamy instruktorów, którzy nauczą wszystkiego od podstaw. Mogą przyjść także ci, którzy chcieliby dowiedzieć się czegokolwiek o nurkowaniu lub po prostu porozmawiać.

– Jakie macie plany na rok akademicki 2022/23?

– Ten rok jest dla nas bardzo ważny, ponieważ będziemy obchodzić 55-lecie klubu, więc jest to ładna i konkretna data. Chcielibyśmy godnie uczcić historię „Skorpeny", także na niwie ogólnopolskiej. Obchody planujemy na przełom września i października 2023 roku. Na pewno będą huczne obchody w Kortowie, a także jakiś wyjazd z tej okazji.

MARTA WIŚNIEWSKA

Źródło: uwm.edu.pl

INFLACJA JESZCZE TROCHĘ Z NAMI ZOSTANIE

Inflacja i wysokie ceny są jednymi z najczęściej powtarzanych słów w ostatnich miesiącach. O tychże zjawiskach opowiada dr. Tomasz Wierzejski, prodziekan ds. kształcenia Wydziału Nauk Ekonomicznych UWM, zwycięzca plebiscytu na najlepszego belfra UWM w 2020 roku.

Mamy inflację popytową i podażową – wyjaśnia dr Tomasz Wierzejski. – Podażowa wynika z tego, że drożeją czynniki produkcji (m.in. źródła energii i koszty pracy), a co za tym idzie rosną koszty funkcjonowania przedsiębiorstw, które w rezultacie podnoszą ceny swoich produktów. Inflacja popytowa natomiast jest spowodowana tym, że jesteśmy skłonni więcej kupować, a to dzieje się wtedy, kiedy trochę więcej zarabiamy. Jeśli spojrzymy na to, jak w ostatnich kilku latach zmieniały się nasze zarobki, wysokość emerytur czy wsparcie socjalne, widzimy, że w pewnym momencie nieuniknione było podniesienie cen. Ekonomia opiera się na racjonalności – jeśli sprzedający widzą, że kupujący chętnie kupują i są nawet w stanie zapłacić za dany produkt więcej, to podnoszą ceny.

CENY PRODUKTÓW SPOŻYWCZYCH

O ile z niektórych zakupów można zrezygnować albo rozłożyć je w czasie, o tyle artykuły spożywcze są absolutnie niezbędne. Wśród tych, które drożeją najbardziej, są chociażby chleb, masło, olej oraz warzywa. Dlaczego tak się dzieje?

–Jeśli chodzi o produkty spożywcze, to wciąż obowiązuje tzw. tarcza antyinflacyjna, która została przedłużona do końca czerwca – polega ona na zerowej stawce VAT. Jednak widzimy, że pomimo to ceny produktów spożywczych rosną. Jeśli chodzi o wysokie ceny produktów zbożowych, to jest to spowodowane wyższą ceną nawozów wynikającą ze wzrostu cen gazu. Za chwilę będziemy mieli jeszcze większy problem, bo z rynku światowego znika znaczna część podaży ukraińskiego zboża. To również spowoduje, że będzie droższy chleb i wszystkie inne produkty zbożowe. Musimy też pamiętać, że w związku z wojną w Ukrainie nastąpił odpływ pracowników z Ukrainy, których spora część pracowała chociażby w sadach na Mazowszu. W związku z wyższymi cenami energii utrzymanie szklarni też jest droższe. Stąd rosnące ceny warzyw – tłumaczy dr Tomasz Wierzejski.

CENY ENERGII

Polski przemysł spożywczy oparty jest w przede wszystkim na dużych przedsiębiorstwach, czyli takich, które zatrudniają powyżej 250 osób. A to właśnie one najbardziej odczują wzrost cen prądu.

– Wraz z początkiem 2023 roku oczekujemy podwyżek energii, ponieważ wygasły tarcze. W przypadku gospodarstw domowych obowiązuje limit 2 MWh, co powoduje, że wciąż płacimy stawki – nazwijmy to – rozsądne, chociaż też wyższe. Przedsiębiorstwa nie są tak chronione, a duży przemysł w ogóle, więc to on ucierpi najbardziej. To naturalnie przekłada się na wzrost cen produktów spożywczych – wyjaśnia dr Tomasz Wierzejski, który dodaje: „Bardzo często słyszymy od polityków obietnice o zamrożeniu cen, tylko zastanawiam się, co będzie wtedy, gdy je odmrozimy. Odpowiedź jest prosta – będą wyższe. Wzrosty cen na pewno szybko się nie skończą – pozostaje mieć tylko nadzieję, że ich dynamika nieco wyhamuje. Trzeba też trzymać kciuki za czynniki zewnętrzne – oby nie było eskalacji wojny w Ukrainie czy nawrotu pandemii COVID-19, bo przyznam szczerze, że z niepokojem patrzę na to, co dzieje się teraz w Chinach".

MARTA WIŚNIEWSKA

Źródło: uwm.edu.pl

REKLAMA

Znak sprawy: WZB.6740.I.9.2022

Pisz, 05 stycznia 2023 r.

OBWIESZCZENIE STAROSTY PISKIEGO

o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. – o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity Dz.U. z 2022 r. poz. 176 ze zm.) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2022 r. poz.2000 ze zm.)

zawiadamia się

że na wniosek Gminy Orzysz z dnia 15 grudnia 2022 r. zostało wszczęte postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwolenie na realizację inwestycji drogowej polegającej na przebudowie i rozbudowie drogi gminnej (ulicy Mazurskiej) wraz z rozbudową i modernizacją istniejącego oświetlenia od km 0+000,00 do km 0+837,46 i od km 0+000 do km 0+112,10. Decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej będzie jednocześnie decyzją zatwierdzającą projekt podziału nieruchomości oraz zatwierdzającą projekt zagospodarowania i architektoniczno-budowlany.

Jednocześnie zawiadamia się strony postępowania, że z aktami sprawy można zapoznać się w Wydziale Zagospodarowania Przestrzennego i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Piszu, ul. Warszawska 1, pokój 16 w godzinach 7^{30}-15^{30}.

Granice lokalizacji obejmują następujące nieruchomości:

- nieruchomości stan dotychczasowy:
  dz. nr 344/14, 349, 354, 371/7, 536, 369, 356, 537/2, 370, położone w obrębie Orzysz-miasto. Zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie 14 dni od daty publicznego ogłoszenia (zgodnie z art. 49 ustawy k.p.a.)

723piwp-a-M

eprasa.pl e18ea80b16

ŚMIERĆ DZIECKA ZMIENIŁA NASZE ŻYCIE

Strata dziecka to dla rodziców doświadczenie bolesne. I niezrozumiałe. Szok, niedowierzanie, żal, ból. Dramat jednak nie kończy się na pogrzebie... W trudnych chwilach rodzice nie powinni zostawać bez wsparcia. — Strata dziecka to ogromna próba trwałości w małżeństwie — mówią Joanna i Darek, którzy wciąż przeżywają stratę synka.

JOANNA KARZYŃSKA
j.karzynska@gazetaolsztynska.pl

Utrata dziecka jest zawsze ciężkim przeżyciem, bez względu na to, czy śmierć nastąpiła przed porodem, czy po nim. Pogodzenie się ze śmiercią upragnionego potomka wydaje się niemożliwe.

— Śmierć dziecka to nieodwracalne przeżycie — opowiada pani Joanna. — To ból tak ogromny, trudny do zniesienia... Mijają lata, a on nie mija. Człowiek uczy się z tym żyć, jednak nie zapomina.

W OCZEKIWANIU NA CUD

Młodzi, zdrowi, szczęśliwi i pełni optymizmu. Z marzeniami i planami na przyszłość. Tacy byli, gdy w roku 2014 stanęli na ślubnym kobiercu. Joanna i Darek poznali się w szkole średniej. Ich miłość przetrwała szkołę, a potem studia. Rozumieli się bez słów i wiedzieli, że są sobie przeznaczeni. Po ślubie zamieszkali w domu po babci Joanny. Przez rok remontowali go, by stał się ich „gniazdem". Oboje pracowali, mieli pasje i do szczęścia brakowało im tylko jednego – tupotu małych stóp w domu.

— Darek jest jedynakiem, ja mam dwójkę rodzeństwa. Marzyliśmy, że będziemy mieć dwójkę lub trójkę dzieci — opowiada Joanna. — Kiedy dom był już wyremontowany, zaczęliśmy starania o dziecko. Wszystko wydawało się takie proste... Uznaliśmy, że to ten moment, by cieszyć się macierzyństwem i tulić do serca maluszka.

Małżonkowie dbali o siebie, aktywnie spędzali czas. Po pracy chodzili na długie spacery, podróżowali. Znajomym rodziły się dzieci, a oni z zazdrością, ale i nadzieją patrzyli na te maluchy. Wierzyli, że pewnego dnia i oni na teście ciążowym zobaczą upragnione dwie kreski.

— Los nie był dla nas łaskawy. Mijały miesiące, dziesiątki zrobionych testów, badania u lekarza, czy na pewno jesteśmy zdrowi. Wszystko na nic — mówi Joanna. — Coraz częściej na naszych twarzach gościł smutek. Jednak nie poddawaliśmy się. Wspieraliśmy wzajemnie. Cała rodzina nas wspierała i gorliwie się modliła, byśmy zostali rodzicami.

DWIE KRESKI NA TEŚCIE

Po 5 latach od ślubu małżonkowie zobaczyli upragnione dwie kreski na teście ciążowym. Ogromna radość, wizyta u lekarza i jego potwierdzenie, że wszystko przebiega prawidłowo.

— Byliśmy chyba najszczęśliwszymi ludźmi na świecie! To był najpiękniejszy moment, spełnienie naszego największego marzenia — opowiadają. — W jednej chwili nasze życie obróciło się o 180 stopni, wszystko podporządkowane zostało tej malutkiej istotce, która miała się za kilka miesięcy pojawić na świecie. Zaczęliśmy planować urządzenie pokoju dziecięcego, oglądaliśmy meble, wózki i łóżeczka. Zaczęliśmy odwiedzać też sklepy z ubrankami dziecięcymi. Kupowanie ich dawało nam tyle radości. I choć to był początek ciąży, to już rozmawialiśmy z rosnącym we mnie życiem. Byliśmy tacy szczęśliwi, wiedząc, że za osiem miesięcy na świecie pojawi się nasze dziecko.

Kiedy po raz pierwszy na ekranie monitora małżonkowie zobaczyli swoje wyczekiwane „szczęście", nie mogli powstrzymać łez. Ciąża rozwijała się prawidłowo. W domu na maleństwo czekał przygotowany pokój, zabawki i ubranka.

ŚMIERĆ DZIECKA

Kiedy kobieta rodzi zdrowe, śliczne dziecko wszyscy są szczęśliwi, gratulują i zachwycają się noworodkiem. Mówią „śliczny dzidziuś", „słodkie maleństwo", „kochany maluszek". Gdy na świat przychodzi martwe dziecko nagle wszystko zmienia się diametralnie.

— Straciłam synka w 26 tygodniu ciąży — opowiada Joanna. — Poczułam się źle, zaczęłam krwawić. Natychmiast wezwaliśmy karetkę. Szpital i całą resztę pamiętam jak przez mgłę. Ból wciąż jest ogromny i choć minęło już 3 lata, wciąż boli. Nie pamiętam pogrzebu Krzysia, bo cały czas byłam na lekach. Później dzień w dzień siedziałam na cmentarzu i dopiero tam zobaczyłam, ile nieszczęśliwych kobiet chodzi po tym świecie. Ale pierwsze miesiące były trudne, niewiele z nich pamiętam. Mąż i rodzina pomagała mi w codziennych czynnościach. Nie chciałam żyć...

— Dla mnie to też była tragedia. Bywały dni, że siedziałem w garażu i wyłem bezgłośnie — wspomina Dariusz. — Dla Asi musiałem być silny. Ona wpadła w otępienie, żyła na lekach. Dość szybko się zorientowałem, że to depresja, i zaczęła się nasza wędrówka po lekarzach. Po pierwszej próbie samobójczej Asia trafiła do szpitala psychiatrycznego. Nie wiem, co by było, gdyby nie wsparcie najbliższych.

fot. Arch. prywatne

Od trzech miesięcy Joanna i Darek są rodzicami Michalinki

BYĆ DLA SIEBIE WSPARCIEM

— Każdy z rodziców śmierć dziecka przeżywa na swój sposób. Ważne jest, byśmy jako rodzice przeżywali to, co odczuwamy, a nie skrywali uczucia i zachowywali się tak, jak oczekują tego od nas inni — mówią małżonkowie. — Nie zawsze inne osoby potrafią zrozumieć zachowania rodziców. Strata dziecka to ogromna próba trwałości w małżeństwie. Inaczej śmierć dziecka przeżywają kobiety, a inaczej mężczyźni. Mężczyzn zawsze uczono, że mają być twardzi, że nie wolno im płakać... A przecież pogrążony w żałobie tato odczuwa stratę równie głęboko jak mama, jednak nie zawsze okazuje ból w sposób otwarty. Takie zachowanie mama dziecka może odebrać jako obojętność ze strony taty. Wówczas może czuć się zraniona i osamotniona. Dlatego tak istotne jest zachowanie szczerości wobec siebie. Rozmowa o sposobie przeżywania bólu po śmierci dziecka. Nas cierpienie zbliżyło jeszcze bardziej...

Małżonkowie długie godziny spędzili na rozmowach, a czasem po prostu wtuleni w siebie siedzieli w milczeniu.

— Każdy rodzic poczuwa się do ogromnej odpowiedzialności za swoje dziecko od chwili poczęcia, matka w szczególny sposób identyfikuje się z dzieckiem noszonym pod sercem. Serce z serca, miłość z miłości, cząstka jej samej... — mówi Joanna. — Tylko jak pogodzić się ze stratą, kiedy życie gaśnie, zanim jeszcze zacznie świecić prawdziwym blaskiem? Jak pogodzić się ze śmiercią dziecka? Jak wytłumaczyć sobie sens śmierci, kiedy odwrócony zostaje całkowity sens stworzenia? Jest to ból nieuleczalny i na zawsze pozostaje pytanie bez odpowiedzi – dlaczego? To, co można zaoferować, to świadoma obecność, choćby milczące bycie obok. Jeśli nie wiemy, co powiedzieć, wystarczą zwykłe: „jestem tu z tobą", „bardzo mi przykro". To także gotowość do słuchania, do towarzyszenia w płaczu, do objęcia swoimi ramionami. Nie unikajmy także rozmów na temat zmarłego dziecka. Mi to bardzo pomogło, choć w moim sercu na zawsze została rana.

DAĆ SOBIE SZANSĘ

Joanna i Darek dzięki wsparciu najbliższych, pomocy specjalistów zaczęli normalnie żyć, choć – jak mówią – to już inne życie. Od trzech miesięcy są rodzicami cudownej istoty – Michalinki. Znów uśmiechają się, mają plany i marzenia.

— Narodziny córeczki uważamy za cud. Do dnia porodu każdego dnia baliśmy się o jej życie i nie chcieliśmy uwierzyć w nasze szczęście — opowiadają. — Kiedy z głośnym krzykiem pojawiła się na świecie, patrzyliśmy na nią i na siebie, nie mogąc uwierzyć, że to się stało. Zostaliśmy rodzicami. Każdego dnia dziękujemy Bogu, że dał nam dziecko.

Życie rodziny się zmieniło. W każdym geście rodziców widać miłość do małej kruszynki. Ktoś, kto nie przeżył tego, co oni, może powiedzieć, że narodziny Michalinki to żaden cud. Jednak ta rodzina odzyskała sens i radość życia.

— Nigdy nie zapomnimy lekcji, jaką dało nam życie. Nauczyliśmy się cieszyć z każdego drobiazgu, nowego dnia, spotkania z rodziną, uśmiechu córki — tłumaczą. — Nigdy nie zapomnimy naszego synka. Nie dane nam było przytulać go, uczyć, patrzeć, jak dorasta... Razem pokonaliśmy najtrudniejsze chwile, depresję... W takich chwilach nie powinno się zostawać bez wsparcia. Mamy nadzieję, że wreszcie ktoś zrozumie, jak ważna jest pomoc psychologa i „normalnego ludzkiego" lekarza przy tak trudnych sytuacjach w życiu, jakim jest utrata kochanego dziecka...

eprasa.pl e18ea80b16

LUDZIE CHCĄ PRZEZNACZAĆ PIENIĄDZE NA KULTURĘ

Przełom roku to tradycyjnie czas podsumowań minionych miesięcy. Dyrektor Mrągowskiego Centrum Kultury Agnieszka Michalska opowiedziała nam, jaki był rok 2022 dla zarządzanej przez nią instytucji oraz jak ocenia pierwsze miesiące swojej pracy na tym stanowisku.

WOJCIECH CARUK
w.caruk@gazetaolsztynska.pl

fot. archiwum prywatne

— Miniony rok to spora liczba wydarzeń w Mrągowie. Jak pani ocenia ten okres?

— Trudno mi porównywać, bo z perspektywy dyrektora MCK patrzę na to pierwszy raz. To był bardzo intensywny rok. Rok 2022 to była dla mnie niesamowicie ciekawa przygoda i wyzwanie zarazem. Poznawanie się z całym zespołem Mrągowskiego Centrum Kultury i zgrywanie się naszych energii. Weszłam z inną energią do miejsca, które było zarządzane przez wiele lat w zdecydowanie inny sposób. Zawsze dużo się zmienia, gdy wchodzi nowy dyrektor/lider. Zmiany są ciekawe i rozwojowe, ale też wymagające dla zespołu. W dzisiejszych dynamicznych czasach potrzeba elastyczności i tzw. otwartego umysłu jest ogromna. To jest wyzwanie – dla niektórych łatwiejsze, dla innych trudniejsze. Zespół MCK w dużej większości jest otwarty na zmiany. Jedną z nich było zapraszanie profesjonalnych grup teatralnych i przyzwyczajanie publiczności dorosłej, szkół czy przedszkoli do tego, że mogą u nas obejrzeć wartościowe spektakle. Takie, które są na wysokim poziomie artystycznym, warsztatowym, w których też grają świetni aktorzy i które mogą podnosić na wyższy poziom edukację poprzez sztukę. Pod koniec wakacji po raz pierwszy w Mrągowie pojawił się duży Teatr Uliczny. Pojawiło się bardzo wiele głosów, by takie wydarzenie trafiło teraz już do nas na stałe. W realizacji tego pomysłu bardzo wspierał mnie od początku burmistrz Stanisław Bułajewski. W grudniu po raz pierwszy zostały zagrane u nas, jednego dnia, dwa spektakle komediowe przy wypełnionej publiczności po brzegi. Była to „Nerwica natręctw" w reżyserii Artura Barcisia, w której zagrał jedną z ról. Udało mi się zaprosić ten spektakl do Mrągowa mimo wielu obaw jego producentów, czy faktycznie uda im się go sprzedać w naszym mieście. Obawiali się tego. Wyczuliśmy dobry moment dużego zapotrzebowania na taki repertuar. Bilety wyprzedały się bardzo szybko. Po raz pierwszy zagraliśmy jednego dnia dwa spektakle dla dorosłych. Nikt tutaj nie pamięta podobnej sytuacji. Czyli okazuje się, że można, że ludzie chcą przeznaczać pieniądze na kulturę. To kwestia wyczucia odpowiedniego czasu i repertuaru. Oczywiście proponujemy też wydarzenia artystyczne za mniejsze pieniądze, bez udziału gwiazd. Na to też jest zapotrzebowanie.

Organizujemy spotkania z artystami po takich spektaklach teatralnych, tanecznych czy premierach filmowych. Publiczność chętnie zostaje i uczestniczy w tych spotkaniach.

— Co jest dla pani dużym wyzwaniem?

— Ważnym wyzwaniem dla mnie jest łączenie różnych środowisk. To mnie najbardziej pasjonuje w pracy animatora i menadżera kultury. Udało się tego dokonać m.in. przy okazji Dnia Pokoju, gdzie połączyliśmy młodzież z osobami starszymi ze Stowarzyszenia Dzieci Wojny w wymianie ich spostrzeżeń na temat dzisiejszego i minionego świata. Udaje nam się aktywizować młodych ludzi m.in. przez konkurs „Tak dotyka mnie świat". Młodzież z 1LO mogła publicznie pokazać poprzez różne środki artystyczne, jak dziś się czuje, co jej doskwiera, z czym się boryka. Myślałam, że nawiążą do wojny czy pandemii. Okazało się jednak, że największym problemem dla nich jest to, że nie akceptują siebie nawzajem. Takie tematy też chciałabym poruszać w sztuce, kiedy już będę mogła bardziej kreatywnie podchodzić do swojej pracy i tworzyć z młodzieżą formy teatralne czy filmowe.

— Jak pani przez te dotychczasowe kilka miesięcy współpracuje się z lokalnym środowiskiem?

— Nie mogę narzekać. Z każdym miesiącem jest coraz lepiej. Niektóre środowiska były na mnie zamknięte, zdystansowane. Nie do końca miały zaufanie do nowej osoby. Jestem pełna uznania w stosunku do tego, co zostało stworzone przez poprzedniego dyrektora Lecha Gołębickiego. Szanuję to, co zostało za jego kadencji w MCK zbudowane. Wiele wydarzeń na stałe zapisało się w mrągowskim kalendarzu. Dodaję to, na co jest jeszcze przestrzeń do zagospodarowania. Dużym uzupełnieniem była kwestia wykorzystania mediów społecznościowych. Wielu ludzi mówi mi, że teraz więcej widzi, co się dzieje, że nie trzeba tych informacji szukać. Udało się odświeżyć i nadać nową szatę graficzną stronie internetowej, pojawiliśmy się na Instagramie. To są płaszczyzny komunikacyjne, które współcześnie są bardzo ważne. Bardzo dobrze współpracuje mi się z wieloma środowiskami. Przykładem mogą być też emeryci i renciści, którzy spotykają się w naszym MCK. Mamy bardzo dobrą relację i nawzajem się wspieramy. Teraz myślę o dużym przedsięwzięciu, w które chcę zaangażować osoby niepełnosprawne. Ideą będzie większa ich integracja z osobami pełnosprawnymi. Stworzenie płaszczyzny, na której te grupy będą mogły się wzajemnie wymienić swoimi doświadczeniami i spojrzeniem na świat. Rozwijam wciąż współpracę kreatywną z młodzieżą. Zgłosiła się niedawno do mnie grupa uczniów z liceum, która postanowiła przygotować spektakl i poprosiła mnie o opiekę artystyczną nad nim. Organizujemy dla nich warsztaty teatralne.

Uruchomiliśmy też bardzo dużo nowych zajęć dodatkowych, m.in. taniec towarzyski, gra na gitarze, warsztaty kroju i szycia, joga, rękodzieło i kółko filmowe. Wciąż funkcjonują sekcje, które są naszym znakiem rozpoznawczym. Mam na myśli zajęcia wokalne Zespołu Sukces, plastyczne czy Mrągowską Scenę Tańca Współczesnego oraz breakdance. Ludzie się do nas garną. Wszyscy chcieliby coś u nas robić, prezentować. Przyjęliśmy ostatnio dodatkowo w swoje progi mrągowski zespół Bis Canto. Cały czas próby odbywa zespół chóru Kamerton czy Orkiestry Mrągovia. Przyszli do nas ostatnio np. brydżyści, ale nie mamy już gdzie ich pomieścić. Brakuje już wolnych sal. Naszych pracowników też jest ograniczona ilość, godzin pracy również. Dlatego w wielu grupach ilość przyjmowanych osób na zajęcia jest już ograniczana. Co możemy, to włączamy do naszej działalności. Staramy się być gościnni dla wszystkich. Obsługujemy bardzo wiele imprez różnych fundacji, stowarzyszeń i instytucji miejskich.

— Jaki dla mrągowskiej kultury będzie rok 2023?

— Mam nadzieję, że bardzo interesujący i inspirujący dla jak największego przekroju naszej społeczności. Tego nam wszystkim życzę na nowy rok. By nie brakowało nam środków finansowych na zaspokajanie różnych gustów kulturalnych. Przede wszystkim zaś życzę wszystkim zdrowia, zdrowia, zdrowia, bo mam wrażenie, że pomysłów nie zabraknie.

Wspierajmy się nawzajem, bo razem można zdziałać więcej.

Nie czuję się na siłach, żeby wypowiadać się tutaj o tym tak odpowiedzialnie. Za funkcjonowanie miasta jako całości, w tym również kultury, odpowiada burmistrz wraz z Radą Miasta. Dr hab. Stanisław Bułajewski jest bardzo otwarty na różne inicjatywy i chciałby, żeby w Mrągowie wiele się działo. Ja, jako dyrektor MCK, staram się wprowadzać jak najwięcej artystycznych ciekawostek i nowości, a także aktywizować różne środowiska do wspólnego działania. Często małe zmiany otwierają nowe przestrzenie. Teatr Uliczny, który wystąpił u nas na zakończenie wakacji, uruchomił na nowo Plac św. Rocha i przyciągnął nadspodziewaną ilość mieszkańców w różnym wieku. Będę się starała pięknie tkać nasz program na tyle, na ile pozwolą nasze środki finansowe w nowym roku. Wierzę że nie będziemy stać w miejscu, tylko wciąż ewoluować w kierunku kulturalnego rozwoju miasta i wzmacniania takiej aktywności jego mieszkańców.

eprasa.pl e18ea80b16

WIELE BARW ŻYCIA GRAŻYNY PIĘKOS

Grażyna Piękos z kulturą związana jest od zawsze. A jako dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Lasecznie – od 2007 roku. W jej sercu gra wiele barw, nie tylko muzycznych. – Po prostu z pasją robię to, co sprawia przyjemność mnie i może jeszcze komuś...? – mówi.

EDYTA KOCYŁA-PAWŁOWSKA
e.kocyla@gazetaolsztynska.pl

Laseczno to wieś w gminie Iława. Położona tu siedziba Ośrodka Kultury zajmuje się jednak aktywizacją kulturalną mieszkańców całej gminy. A także licznie przyjeżdżających tu w sezonie letnim turystów.

Co gra w sercu pani Grażyny? Muzyka rockowa – była na wielu wspaniałych koncertach: Phila Collinsa czy Rolling Stonesów. Kocha także poezję śpiewaną. Uwielbia musicale. Nie może się zaszufladkować w temacie muzyki. I nie może tego zrobić, kiedy rozmawiamy o organizowaniu życia kulturalnego w gminie wiejskiej. Troszczy się o różnorodność proponowanych mieszkańcom i turystom wydarzeń.

Grasz Band to jeden z jej zespołów muzycznych. Zaczęło się od poezji śpiewanej, ale obecnie w repertuarze jest już sporo utworów autorskich. Piosenkę o przewrotnym tytule „Zła" pani Grażyna napisała 20 lat temu. – Długo zabieraliśmy się, by ją „rozpracować". Żeby nagrać jakikolwiek utwór, trzeba zsynchronizować siły i czas. A czasem bywa, że jakaś piosenka nabiera ważności przez wiele, wiele lat, czekając na swój czas. A może nie czułam, że warto to nagrywać? W poczekalni mam już kolejne swoje utwory. Swoje, ale nie swoje, bo one są już nasze, całego zespołu przecież. Natomiast tekst, linia melodyczna i linia solówek od A do Z są moje – mówi Grażyna Piękos.

fot. Arch. prywatne

Z Rayem WIlsonem, wokalistą grupy Genesis

SKROMNOŚĆ ARTYSTY

Kiedy nazywamy ją „artystką", protestuje. – Po prostu z pasją robię to, co sprawia przyjemność mnie i może jeszcze komuś...? – mówi. Jak podkreśla, przerys skromności nie jest dobry u kogoś, kto publicznie wykonuje muzykę. – To, co nam się wydaje, że jest wartościowe i piękne, oceniają słuchacze. A słuchacz ma zawsze rację! – śmieje się. Podkreśla też, że ma szczęście do ludzi, z którymi gra i śpiewa. – Nie jesteśmy zespołem zawodowym, nasze drogi służbowe kierują się gdzie indziej. Traktujemy to jako oderwanie od życia codziennego, jako hobby.

Nie ukrywa, że muzyka i działanie na jej niwie utrzymują ją przy życiu. A poza tym oczywiście praca z dziećmi i młodzieżą. Z wykształceniem jest nauczycielem i uczyła dzieci w klasach 1-3, później także w gimnazjum. Zawsze obok był jakiś zespół muzyczny, oczywiście z młodymi ludźmi, choć nie tylko.

Na przestrzeni lat współtworzyła m.in. Remedium (z zacięciem rockowym) i Morawa (który już od 25 lat skręca w stronę folku). Po drodze pojawiały się też zespoły młodzieżowe, był kobiecy zespół Fantazja. Jej ogromną dumą jest istniejący od ponad dekady zespół Dzieci Ziemi Iławskiej. Jest jego założycielką i opiekunką od strony zarówno organizacyjnej, jak i artystycznej. Poprzedni dyrektor GOK-u, Stefan Górzyński, był mocno osadzony w folku. – Trzeba mieć świadomość, że świadczy on o naszej odrębności, zarówno regionalnej, jak i o naszej polskości. To nas określa, mówi, skąd jesteśmy – mówi Grażyna Piękos. Zespołów śpiewaczych jest wiele, ale dziecięcych – już mniej. Zespół m.in. otrzymał nagrodę starosty iławskiego za swoją działalność. Już dwukrotnie grupa brała udział w konkursie „Jawor – u źródeł kultury" dla Polski Północnej, i to z sukcesami, dwukrotnie zdobywając trzecie miejsce. – W każdym środowisku są zdolne osoby, trzeba je tylko wyłuskać – mówi Grażyna Piękos, która przecież organizuje życie kulturalne (a raczej, jak mówi: współorganizuje) dla gminy składającej się z 27 sołectw. I animuje, wyłuskując zdolnych, interesujących ludzi.

DZIECI WYFRUWAJĄ

– Trudno mi czasem, bo dzieci rosną i wyfruwają z tego naszego muzycznego gniazdka – mówi pani Grażyna. – Pociechą jest dla mnie to, że przychodzą następne, utalentowane młode osoby.

Dzieci – te własne – poszły w jej ślady. W ich życiu muzyka i kultura są bardzo ważne. Najstarsza córka Joanna mieszka od 15 lat w Wielkiej Brytanii. Pracuje w księgowości, ale muzyka jest jej bliska. Synowie, choć trochę wyglądają jak bliźniacy, to jednak nimi nie są. Między Rafałem a Marcinem są dwa lata i 4 miesiące różnicy. Rafał jest perkusistą, można go usłyszeć właśnie w Grasz Bandzie. Nie zajmuje się muzyką zawodowo, w przeciwieństwie do Marcina. On odebrał gruntowne wykształcenie muzyczne. Jak mówi jego mama, żyje tylko z muzyki. Założył zespół Singin' Bird.

fot. Arch. GI

Grażyna Piękos podczas otwarcia biblioteki w Lasecznie, 2018 r.

MUZYKA TRZYMA JĄ PRZY ŻYCIU

Gdyby jej życie miało otrzymać tytuł, to brzmiałby on: Różnobarwne życie Grażyny Piękos. Jest w nim wiele różnych barw. Poza tym to słowo kojarzy mi się z barwą życia, barwą głosu – mówi dyrektorka Gminnego Ośrodka Kultury w Lasecznie. Za całe dobro, które ją spotyka, odpłaca jak może. – Nie traktuję tego jak konieczność odpłacenia. Po prostu kiedy pojawiła się potrzeba, zorganizowaliśmy z całym zespołem kolejny jarmark charytatywny, a pieniądze na nim zebrane wydaliśmy na pomoc. Ale pomoc to też wsparcie – zaznacza pani Grażyna. – Empatycznie wchodząc w losy drugiej osoby... trudno to zrozumieć, co te osoby przeżywały. Można sobie tylko wyobrazić. Nasza pomoc jako GOK-u była na miarę możliwości. Oczywiście sami tego nie robimy. Trzeba zaznaczyć ogromny wkład i bardzo podziękować mieszkańcom gminy Iława – i nie tylko im – podkreśla pani Grażyna. Jedna z form zbierania pieniędzy to kiermasze. Na jakiś czas przed kolejnym tego typu wydarzeniem GOK ogłasza konkurs plastyczny i prace dopasowane tematycznie są potem licytowane lub sprzedawane. – Zawsze na nasze prośby reagują szkoły, kluby seniora, osoby prywatne, firmy i to im należy się podziękowanie – podkreśla. Uważa, że wychowywanie dzieci i młodzieży z wrażliwością na innego człowieka jest podstawą.

Jak sama mówi, jej największą siłą jest rodzina. Znana ze swojego pięknego uśmiechu, pani Grażyna najczęściej uśmiecha się, gdy świeci słońce. Przede wszystkim jednak, gdy widzi uśmiechniętych, życzliwych ludzi. – Zresztą uśmiecham się z wielu powodów – mówi. – Gdy słyszę piękną muzykę, wtedy uśmiecham się pełną buzią. Gdy widzę piękne obrazy. Piękne zachody słońca... Fotografuję je, spacerując nad jeziorem Jeziorak. To mnie bardzo dobrze nastraja.

eprasa.pl e18ea80b16

DWUBIEGUNOWO, ALE WIERNIE SWOIM POCZĄTKOM

Tutaj stawiał swoje pierwsze muzyczne kroki i po dziś dzień jest bardzo mocno związany z ełcką sceną muzyczną. Dźwięki łowił od najmłodszych lat. Wykonywał utwory już jako uczeń szkoły podstawowej. Następnym etapem rozwoju było komponowanie własnej muzyki.

MACIEJ CHROŚCIELEWSKI
m.chroscielewski@gazetaolsztynska.pl

Bardziej świadomie posługiwać się muzyką i tworzyć jakieś własne rzeczy zacząłem w liceum, jak już skończyłem szkołę muzyczną, umiałem grać i posługiwałem się lepiej materią muzyczną.

Młody artysta rozpoczął swoją przygodę w roli wykonawcy i kompozytora, tworząc muzykę do wierszy polskich poetów.

— Na początku był oczywiście Krzysztof Kamil Baczyński, bo uczyłem się w ZS nr 2 im. K. K. Baczyńskiego w Ełku. Tam odbywały się różne konkursy związane z tym poetą. Zazwyczaj brałem udział w tej części konkursu, jaką jest poezja śpiewana i reprezentowałem szkołę w różnych muzycznych wydarzeniach.

W szkole muzycznej ukierunkował się na zawsze wdzięczny fortepian, ale tak naprawdę jest multiinstrumentalistą w pełnym znaczeniu tego słowa. Oprócz instrumentów klawiszowych – w których czuje się najlepiej – śpiewa i gra też na gitarze, basie czy perkusji. Można powiedzieć że jest sam dla siebie muzycznym sterem i okrętem. Znajomość i zrozumienie specyfiki wielu instrumentów – ich współgrania – bardzo pomaga mu w pracy reżysera dźwięku.

— Działam jakby dwukierunkowo. Z jednej strony zawsze jestem wierny pewnym moim początkom, czyli takiej formie klasycznej w postaci „fortepian i głos" – śpiewający pianista. Nigdy z niej nie zrezygnuję, to najbliższa mi forma. A z drugiej strony jestem ogromnym fanem muzyki elektronicznej i działam na tym polu. Komponuję i produkuję muzykę, używając syntezatorów.

W tej drugiej roli Marcin realizuje się wraz z kolegą, Piotrkiem Wilczyńskim, w zespole „Greetings from Poland", którego nagrania można odsłuchać na Youtube lub Soundcloud, podobnie jak i nagrania autorskie ełczanina.

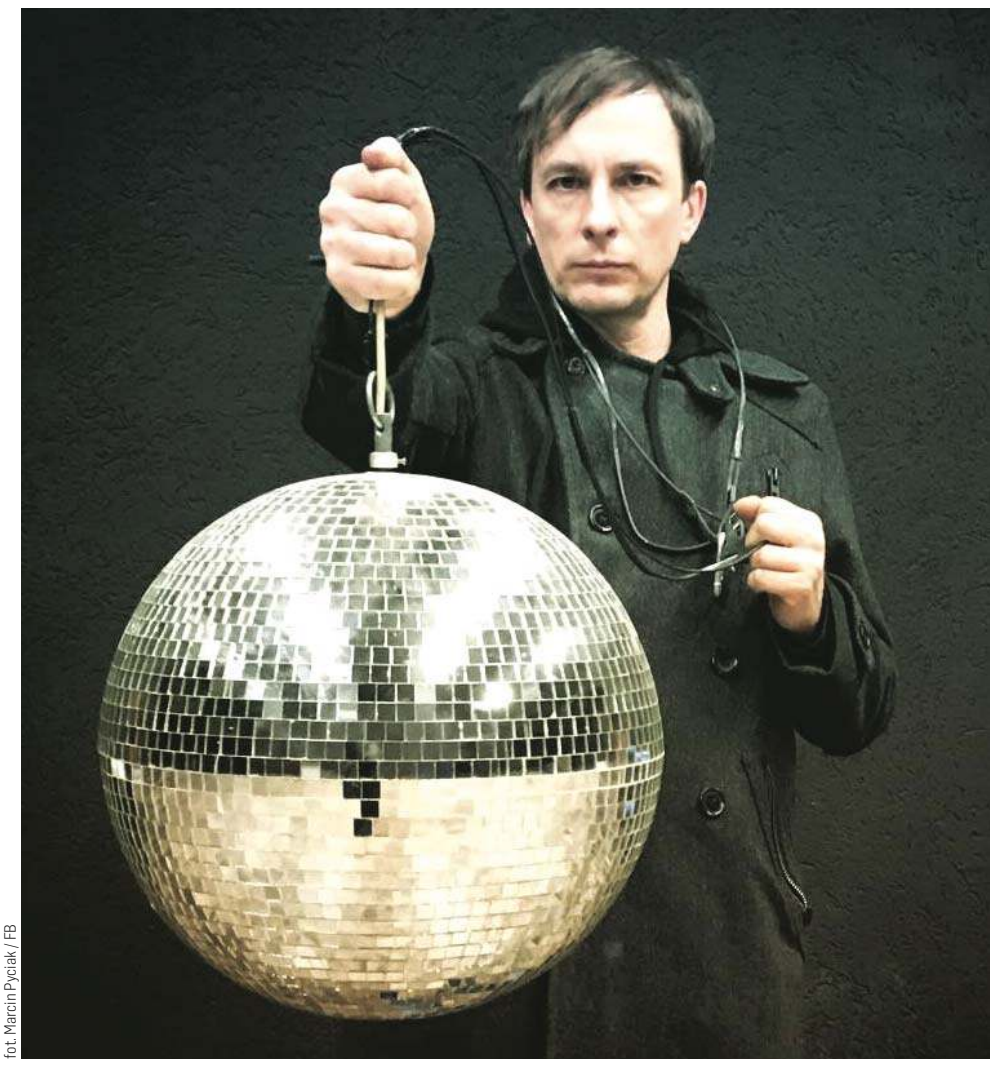

fot. Marcin Pyciak / FB

Marcin Pyciak z Ełku to multiinstrumentalista i doświadczony realizator dźwięku

— To jest taki typowy electro-pop — mówi o swoim projekcie ełcki artysta, którego zainteresowania, jeżeli chodzi o formy muzyczne, są w zasadzie nieograniczone.

— Staram się wykorzystywać wszelkie umiejętności. Lubię tez rapować – wystrzeliwane z ust słowa, lubię hip-hopowe beaty, zawsze mnie energetyzują. Sama produkcja muzyczna w hip-hopie i to, jak konstruowane są beaty przez dobrych beatmakerów – zawsze mi się to podobało.

Marcin jest oczywiście nadal „konsumentem" muzyki i ma również swoje dźwiękowe inspiracje.

— Słucham wielu rzeczy, przede wszystkim bardzo dużo Thoma Yorke'a (wokalista i lider „Radiohead"), zespołu „Moderat" – który uwielbiam – ale również trochę muzyki filmowej, np. Clinta Mansella („Requiem dla Snu"), Hansa Zimmera (m.in. „Gladiator", „Interstellar", „Piraci z Karaibów", „Król Lew") no i oczywiście muzykę do „Gwiezdnych Wojen" (John Williams). Muzyka z tego filmu to majstersztyk. Z współczesnych muzyków lubię też Philipa Glassa i estońskiego kompozytora Arvo Parta. Słucham różnych dźwięków – od ciężkich i progresywnych klimatów rockowych typu „Riverside", aż po „eter", czyli muzykę bardzo delikatną, niemalże relaksacyjną, kontemplacyjną, chóralną. Nie jestem zafiksowany na żadnym stylu. Po prostu słucham muzyki — tłumaczy.

Na co dzień pracuje w Ełckim Centrum Kultury. Jest związany z nim już ok. 20 lat. Zaczęło się od tego, że na początku lat 90. ubiegłego wieku przychodził tutaj jako wolontariusz.

— Jarek „Zebra" Fiebrich zaprosił mnie do swojego zespołu rockowego Bongo Bongo. To był mój pierwszy kontakt z muzyką rozrywkową, bo wcześniej to wiadomo – tylko muzyka klasyczna, szkoła muzyczna i poezja śpiewana. W 1992 czy 1993 roku zaczęła się moja przygoda z muzyką rockową, syntezatorami, studiem nagrań, sprzętem i wszystkim, co wiąże się z realizacją nagrań i nagłośnieniem. W ECK zacząłem później pracować w 1998/9 roku, na stanowisku instruktor ds. muzycznych. Prowadziłem zajęcia, udźwiękawiałem różnego rodzaju wydarzenia, pisałem ilustracje i muzykę. To był mój początek. Później pełniłem funkcję akustyka, przejąłem tę rolę po zmarłym „Zebrze".

Marcin to doświadczony reżyser i do swoich obowiązków podchodzi profesjonalnie, ale to nie dźwiękowe „zabezpieczanie" eventów jest jego największą pasją. Tą jest tworzenie, aranżowanie i produkowanie muzyki w warunkach studyjnych, przy głośnikach i komputerze. Studio jest jego swoistym azylem, w którym kreuje swoje muzyczne wizje. Tutaj powstają także ścieżki dźwiękowe do spektakli teatralnych (Piotr Kowalewski, Piotr Witaszczyk), nagrania Mazurskiego Zespołu Pieśni i Tańca, itd. Pojawiają się tutaj również uczniowie np. w celu nagrania muzyki do wydarzeń szkolnych.

Ełczanin chętnie wspomaga inicjatywy pomocowe, czego najlepszym przykładem jest jego zaangażowanie w WOŚP. To właśnie on nagrywał bardzo ciepło przyjęty w ubiegłym roku „ełcki" hymn WOŚP. Pomagał od pierwszych ełckich edycji Orkiestry.

— Współpracowałem z Jarkiem Fiebrichem. On to pilotował, ja mu pomagałem. Jeździliśmy do Warszawy, odbieraliśmy puszki, ulotki, nagłaśnialiśmy wszystkie koncerty itd. Teraz już przy WOŚP nie pomagam z tej strony, ale od tej dźwiękowej cały czas jesteśmy zaangażowani i nagłaśniamy wszystko, co potrzeba na WOŚP i w ECK.

Marcin nie odmawia też pomocy tym „mniejszym", tak jak wymagającemu pomocy Krystianowi, na rzecz którego 22 stycznia odbędzie się koncert. Niepełnosprawny chłopak zbiera auto do przewozu wózka elektrycznego. Oprócz Marcina Pyciaka i Pawła Kurzańskiego zagrają również – akustycznie i w towarzystwie wspomnianej dwójki – muzycy ełckiego zespołu „Sandaless".

fot. Marcin Pyciak / FB (fot. Jakub Ćwiklewski)

Śpiew jest jedną z największych muzycznych pasji ełczanina, który świetnie radzi sobie w roli wokalisty

eprasa.pl e18ea80b16

ZAGROŻONE ŻUŁAWY ELBLĄSKIE

Z Marcinem Kazimierczukiem, radnym województwa warmińsko-mazurskiego i zastępcą dyrektora Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, rozmawiamy o przyszłości Żuław Elbląskich, których bezpieczeństwo zagrożone jest przestarzałą infrastrukturą przeciwpowodziową i działalnością bobrów.

EWELINA GULIŃSKA
e.gulinska@dziennikelblaski.pl

— W ostatnim czasie złożył pan interpelację do marszałka województwa związaną z modernizacją infrastruktury hydrotechnicznej na terenie Żuław Elbląskich.

— Sprawa trwa od dłuższego czasu, ale nabrała pewnego tempa od momentu, gdy na terenie gminy Gronowo Elbląskie bobry wykopały w wale jamy, co spowodowało, że ten wał zaczął przeciekać, a nawet został przerwany na pewnym odcinku. Na szczęście stan wody pod koniec poprzedniego roku był na tyle niski, że nie spowodowało to powodzi. Gdyby była akurat np. „cofka", konsekwencje mogłyby być tragiczne. W związku z tym włodarze gmin żuławskich z powiatu elbląskiego zwołali spotkanie zespołu kryzysowego, które odbyło się w Jegłowniku. Byłem obecny na tym posiedzeniu obok zaproszonych samorządowców, włodarzy i mieszkańców tych terenów. Podczas posiedzenia postanowiono, że trzeba uchronić Żuławy Elbląskie przed tym, co może się stać — przed katastrofą hydrotechniczną, którą mogą wywołać jamy bobrze osłabiające wały znajdujące się na Żuławach i mogące spowodować, że woda zaleje Żuławy, a skutki będą bardzo tragiczne. Podczas tego spotkania zadeklarowałem, że zwrócę się do marszałka województwa warmińsko-mazurskiego o dofinansowanie modernizacji urządzeń hydrotechnicznych ze środków UE. Na początku grudnia 2022 roku samorząd województwa zakończył negocjacje z Komisją Europejską w sprawie nowej perspektywy regionalnej 2021-2027. Zarząd województwa warmińsko-mazurskiego otrzymał zgodę Komisji Europejskiej m.in. na sfinansowanie działań na szlakach wodnych mających na celu poprawę bezpieczeństwa oraz wzmocnienie brzegów systemu wodnego Kanału Elbląskiego. Uzgodniono również możliwość zagospodarowania terenów bezpośrednio wokół jezior i łączących je kanałów rzek Zalewu Wiślanego w kwocie blisko 112 mln euro. Na terenach depresyjnych Żuław Elbląskich wały przeciwpowodziowe wznoszone były kilkaset lat temu w celu zagospodarowania obszarów zalanych wodą w delcie rzeki, obwołując jej odnogi i niewielkie rzeki o małej zlewni. Żuławy Wiślane bez urządzeń hydrotechnicznych momentalnie zostałyby zalane i nie istniałyby bez ingerencji człowieka i bez dbałości o urządzenia hydrotechniczne. Poprosiłem marszałka, aby ze środków zapisanych we wspomnianym programie została zmodernizowana infrastruktura hydrotechniczna na terenie Żuław Elbląskich. Środki te powinny zapewnić realizację zadań związanych z zabezpieczeniem Żuław przed powodzią poprzez modernizację istniejącej oraz budowę nowej infrastruktury hydrotechnicznej. Oprócz mnie działania w tej sprawie rozpoczął również poseł Leonard Krasulski, który jako poseł ziemi elbląskiej poruszył kręgi rządowe, gdzie naświetlił sprawę i zabiega o dofinansowanie rządowe na rzecz Żuław Elbląskich. Ja skupiłem się na samorządzie województwa i funduszach, które są przeznaczone dla Warmii i Mazur Powiśla na lata 2021-2027. Stąd moja interpelacja do marszałka, aby renegecjonował ustalenia z Komisją Europejską, aby można było dofinansować omawiane zadanie. Bez tych działań stracimy bardzo cenne rolniczo tereny, które mogą znaleźć się pod wodą. Nie mówiąc już o zagrożeniu życia i majątku ludzi, którzy tam mieszkają.

fot. archiwum prywatne

Marcin Kazimierczuk podczas posiedzenia Gminnego Zespołu Zarządzania Kryzysowego w Jegłowniku mówił o zagrożeniu powodziowym spowodowanym ekspansją bobrów na infrastrukturze przeciwpowodziowej znajdującej się na terenie Żuław Wiślanych

— Twierdzi pan, że zagrożeniem dla Żuław Elbląskich są też bobry.

— Zagrożeniem jest stara infrastruktura hydrotechniczna, ale też bobry. Uważam, że na terenie Żuław Elbląskich powinny być traktowane jako szkodniki, ponieważ ich działalność, która niszczy wały i naraża na powódź, może doprowadzić do utraty życia i majątku ludzi, którzy tam mieszkają. Bobry chronione prawem — moim zdaniem — powinny być wyjęte spod tej ochrony na terenie Żuław Elbląskich. Nie boję się tego mówić, ponieważ jestem po rozmowach z ludźmi, którzy tam mieszkają i postrzegają to podobnie, twierdząc, że najpierw trzeba wyprowadzić bobry z Żuław, a dopiero później dokonać modernizacji urządzeń hydrotechnicznych. Jeżeli dokonamy modernizacji wcześniej, bobry mogą zniszczyć tę pracę. Bóbr wiele lat temu rzeczywiście był rzadkim gatunkiem, ale na Żuławach Wiślanych pojawił się około 2002 roku. Przed tym czasem, według informacji pozyskanych od mieszkańców Żuław, nie spotykali się oni z działalnością bobrów. Przez ostatnie dziesięć lat jego pogłowie wzrosło tak znacząco, że zagraża teraz człowiekowi i istnieniu Żuław. Jeśli bobry zniszczą Żuławy, to znajdą się one pod wodą. To teren depresyjny, więc jeśli zdarzy się tam powódź spowodowana przez bobry, to woda nie spłynie, tylko tam zostanie, a Żuławy staną się nowym akwenem. W przypadku terenów położonych ponad poziomem morza, jeśli wystąpi powódź, to jest ona przejściowa — ta woda spłynie, kierując się w stronę miejsc niżej położonych. Możliwość uszkodzenia wałów przeciwpowodziowych przez bobry jest naprawdę wielkim zagrożeniem. To jest być albo nie być Żuław Elbląskich.

— Jaką przyszłość widzi pan dla Żuław Elbląskich?

— Żuławy Elbląskie to najżyźniejsza gleba w województwie warmińsko-mazurskim. Po modernizacji urządzeń hydrotechnicznych mogą stać się spichlerzem dla całej Polski północnej. Tam są grunty II klasy bonitacyjnej i dobre nawodnienie, więc plony są tam wysokie. Jeżeli połączymy sprawę modernizacji hydrotechnicznej z kwestią modernizacji portu w Elblągu, to przez ten port zboże mogłoby być transportowane do różnych krajów Europy. Możemy dzięki portowi w Elblągu rozpocząć prawdziwy handel płodami rolnymi. Nasze województwo jest głównie województwem rolniczym. Niektórzy twierdzą, że jest regionem turystycznym, ale moim zdaniem sezon turystyczny na naszym terenie to czasami 4-6 tygodni. Rolnictwo w połączeniu z rozwojem przemysłu przetwórczego i z portem w Elblągu, który może być oknem na świat dla produktów z naszego regionu, to możliwość rozwoju całego województwa warmińsko-mazurskiego. Można byłoby też przetwarzać u nas płody rolne i je również poprzez port w Elblągu eksportować.

KONDOLENCJE

Córce Alicji
oraz Rodzinie
składam szczere wyrazy współczucia i wsparcia w bólu z powodu odejścia Mojego Przyjaciela
ś. † p.
Zbigniewa Modrzejewskiego
Wiesław Łubiński
8123opb1-a-M

Koleżance
Dorocie Brzozowskiej
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
Brata
składają Dyrekcja i Pracownicy Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Olsztynie
9223opb1-a-G

Koleżance
Zofii Sterniczuk
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
Teściowej
składają współpracownicy z Oddziału Klinicznego Chirurgii Ogólnej z Pododdziałem Chorób Piersi
9123opb1-a-M

eprasa.pl e18ea80b16

KIEDY ZAKŁADAM MUNDUR, TACIE KRĘCI SIĘ ŁEZKA W OKU

Projekt „Z kroniki terytorialsa" to zbiór opowieści żołnierzy-ochotników. Dziś kapral Angelika i kapral Krzysztof, absolwenci uczelni wojskowych, o tym, że w służbie WOT odnaleźli możliwość realizacji swoich pasji zawodowych.

Mieszkańcy Warmii i Mazur. Są w różnym wieku, mają różne historie i rozmaite pasje. Na co dzień wykonują różne zawody, ale łączy ich jedno – chcą żyć w bezpiecznym kraju. Są częścią lokalnej społeczności, którą na co dzień chcą wspierać.

Najpierw musieli przejść wstępną kwalifikację, co nie było wcale proste, kiedy na ponad 300 kandydatów czekało na wojskowych uczelniach tylko 120 miejsc. — Już samo wypełnienie norm sprawności fizycznej w swoich kategoriach wiekowych było nie lada wyzwaniem — opowiada kpr. Angelika.

— Niemniej trudne były potem rozmowy kwalifikacyjne — dodaje jej kolega. — Między innymi z psychologami oraz z różnymi specjalistami wojskowymi. Pytano ich wtedy o motywację do podjęcia służby. — W moim przypadku to było trochę nieplanowane — zdradza Angelika. — Skończyłam najpierw studia biologiczne, a potem trafiłam do wojska właściwie przez przypadek. Kiedy jednak skończyłam kurs podoficerski i zostałam kapralem, a potem przyszłam do Wojsk Obrony Terytorialnej, stwierdziłam, że to mi się naprawdę podoba. Że lubię pracować z ludźmi, rozwijać się i korzystać z tych możliwości, jakie oferuje mi WOT.

Młoda żołnierka brała zatem udział we wszystkich możliwych szkoleniach. — Od samego początku chciałam szkolić młodych żołnierzy i zobaczyłam, że to jest naprawdę to, co chcę robić w przyszłości — powiedziała.

Kiedy zatem pojawiła się możliwość wzięcia udziału w kursie oficerskim, nie wahała się ani chwili. — Mówili: nie, nie dasz rady, jesteś za młoda — wspomina. — Ale jak to za młoda? 25 lat to akurat odpowiedni wiek – stwierdziłam i poszłam na kurs.

Fot. Krzysztof Mystkowski/DWOT /Zdjęcie jest jedynie ilustracją do tekstu

— Już samo wypełnienie norm sprawności fizycznej w swoich kategoriach wiekowych było nie lada wyzwaniem — opowiada kpr. Angelika. — Niemniej trudne były potem rozmowy kwalifikacyjne — dodaje jej kolega

O wiele starszemu Krzysztofowi wojsko towarzyszy przez większość życia. — Zawsze służba była jakoś w tle — opowiada. — To były Narodowe Siły Rezerwowe, także aktywny udział w szkoleniach rezerwy — kiedy jeszcze nie było WOT paręnaście lat temu.

Oboje bardzo cenią sobie specyfikę służby w Wojskach Obrony Terytorialnej, organizacja której pozwala nie rezygnować z innych, bardziej „cywilnych" celów życiowych. — To naprawdę świetne, że możemy szkolić się w WOT podczas weekendów, a w dni powszednie pracować zawodowo — mówi kapral Angelika. Przyznaje także, że nie zawsze było łatwo iść do pracy po intensywnym weekendzie spędzonym w jednostce na drugim końcu Polski: — Kiedy jednak jest determinacja i naprawdę mamy wsparcie rodziny, to możemy skorzystać z tych wszystkich możliwości, jakie daje WOT.

Bo rzeczywiście, dla tych, którzy nie mają za dużo czasu wolnego od pracy zawodowej i życia rodzinnego, WOT oferuje weekendowe szkolenia dwa razy w miesiącu. Jednak na osoby, które chcą angażować się bardziej i w szkolenie wojskowe, i w aktywność na rzecz lokalnej społeczności, czeka dużo więcej możliwości działania.

Decyzja o rozpoczęciu kursu oficerskiego była znaczącym krokiem milowym na ścieżce kariery wojskowej. — Na pewno musiała być dobrze przemyślana — mówi kpr. Angelika. — Kiedy już zaangażowaliśmy się w te trzynaście miesięcy szkoleniowych, to nie możemy potem powiedzieć: „A dobra, zrobiłam kurs, a teraz wracam do cywila". Teraz trzeba już poważnie pomyśleć o służbie zawodowej.

Zjazdy uczestników kursu Agrykola, czy to na Wojskowej Akademii Technicznej — gdzie szkolił się kpr. Krzysztof, czy też na Akademii Wojsk Lądowych, na której pobierała nauki jego koleżanka, odbywają się co dwa tygodnie. Nie jest to zatem zbyt trudne ze względów organizacyjnych, aby poddać się procesowi kształcenia. I jeżeli ktoś ma motywację do tego, na pewno sobie poradzi. — U nas parę osób odeszło na początku, pozostali dotrwali jednak twardo do końca, bo naprawdę tego chcieli — opowiada Krzysztof.

> TERYTORIALSI NA CO DZIEŃ WYKONUJĄ RÓŻNE ZAWODY, ALE ŁĄCZY ICH JEDNO – CHCĄ ŻYĆ W BEZPIECZNYM KRAJU

Kapral Angelika bardzo sobie ceni fakt spotykania na uczelnianych szkoleniach wielu osób z całej Polski, z którymi może wymienić doświadczenia. A przede wszystkim docenia możliwości rozwoju w wielu dziedzinach: — Ja skończyłam kurs kwalifikowanej pierwszej pomocy, kurs obsługi drona — naprawdę jest tu w czym wybierać.

Każdy kurs Agrykola ma swoją specyfikę. Kpr. Angelika skończyła AWL i jest przygotowana do służby w formacji lekkiej piechoty, kpr. Krzysztof ukończył WAT w specjalności: łączność. Każde z nich ma także za sobą inne kursy poszerzające zakres kompetencji. Krzysztof nauczył się więc m.in. obsługi radiostacji oraz pracy z aplikacjami wspomagającymi działania sztabowe.

Kiedy pytam, czy przyszli do służby bardziej z porywu serca, czy też może raczej na skutek chłodnej oceny bieżącej sytuacji, Krzysztof wyjaśnia, że w jego przypadku to była po prostu tak zwana „życiowa decyzja": — W pewnej chwili stwierdziłem, że właściwie dlaczego ma być wojsko w moim życiu wciąż na drugim planie. I od dwóch lat zmierzam konsekwentnie w kierunku wojskowego zawodowstwa. Kiedy odbiorę papiery oficera WOT, rozpocznie się procedura uzyskania statusu żołnierza zawodowego.

Kiedy pytam, czy można uznać, że połknęli przysłowiowego bakcyla służby wojskowej, ich twarze rozpromieniają się i oboje skwapliwie potwierdzają tę diagnozę. Kpr. Angelika wspomina także o swoim ojcu, który sam nie mógł iść do wojska i teraz z zadowoleniem obserwuje rozwój wojskowych kompetencji swojej córki. — Zawsze, kiedy zakładam mundur, łezka mu się w oku kręci i jest naprawdę dumny.

Służba to oczywiście także wielkie wyzwanie. — Będąc oficerami, przestajemy być dowodzeni przez innych. Teraz to my będziemy dowodzić — mówi kpr. Krzysztof. Jego koleżanka zwraca uwagę na ciążącą na nich odpowiedzialność: — Musimy wciąż się rozwijać, żeby to nie było tak, że wymagamy wciąż od swoich podwładnych, a sami nie dajemy im nic od siebie.

Krzysztof docenia to, że drogę do oficerskiego szlifu odbył „od samego dołu": — Znam dzięki temu wszystkie aspekty żołnierskiego życia „od podszewki".

Gdyby mieli jednym zdaniem powiedzieć, co dało im wojsko: — Ja przez cały czas chcę więcej — deklaruje Angelika. — Każdy dzień mojej służby przynosi nowe wyzwania i cały czas muszę szukać rozwiązań. Dla Krzysztofa jest to z kolei spełnienie jego marzeń.

Oboje podkreślają także, że wojsko terytorialne umożliwia rozwój w interesujących ich kierunkach, szczególnie tych trudno dostępnych w warunkach życia cywilnego, jak na przykład radiotelefonia czy służby medyczne.

ROZMAWIAŁ: KPR. ŁUKASZ CZARNECKI-PACYŃSKI, ŻOŁNIERZ 4W-MBOT/ DZIENNIKARZ

eprasa.pl e18ea80b16

DWIE CYWILIZACJE: OBYWATELE I PODDANI

Kolumb odkrył Amerykę w 1492 roku. To wiemy, ale już niewielu z nas wie, że w tym samym roku pojawiła się pierwsza wzmianka o ukraińskich kozakach. Wielu to może zdziwić, mnie w każdym razie na początku zdziwiło, że za datę przełomową dla historii Ukrainy można przyjąć...to odkrycie.

Zrozumieć Ukrainę. Historia mówiona" Jarosława Hrycaka i Izy Chruślińskiej to kapitalna opowieść o historii Ukrainy i roli, jaką w niej odegrały Polska i Rosja. To także gorzka opowieść o zmarnowanej szansie, jaką była w XVI, a przede wszystkim XVII wieku możliwość stworzenia Rzeczypospolitej Trojga, czy może i Czworga Narodów. Polska szlachta i magnateria nad interes państwowy przełożyła jednak interes swojej klasy i wszystko skończyło się, jak skończyło, czyli powstaniem Chmielnickiego. A te w efekcie doprowadziło do upadku Rzeczypospolitej i zniewolenia Ukrainy przez Rosję. W tej książce znajdziecie państwo także wyjaśnienie, dlaczego rosyjskojęzyczni mieszkańcy wschodniej Ukrainy nie rzucili się w ramiona rosyjskich żołnierzy i jaka wartość łączy Polaków i Ukraińców, a dzieli ich od Rosjan.

Zacznijmy od tego, że Jarosław Hrycak to znamienity ukraiński historyk, który mówi i pisze to, co myśli, a nie to, co wypada. Dlatego podpada i w Ukrainie, i w Polsce. Popatrzmy choćby na to, jak widzi Chmielnickiego. U niego ani to watażka rodem z Sienkiewicza, ani też wódz, który chciał budować ukraińskie państwo. Hrycak bowiem mówi, że hetman sprowokowany nieudolnością polskiego państwa i własną krzywdą chciał, by szlachtą stali się też kozacy. O to od początku walczył (pomijając wątki osobiste). Dopiero kiedy się to nie udało, szukał opiekuna w szwedzkim królu, tureckim sułtanie i na koniec – na nieszczęście dla nas wszystkich – w rosyjskim carze. Innymi słowy – Chmielnicki na początku buntował się jako obywatel Rzeczypospolitej, dopiero potem „wyszedł" poza nią. Podobnie zresztą jak jego poprzednicy.

fot. materiały prasowe

Miecz atamana Piotra Konaszewicza-Sahajdacznego

KOZAKÓW TRZEBA PRZYCINAĆ JAK PAZNOKCIE

W każdym razie kozackie powstania nie były przez lata skierowane przeciwko Rzeczypospolitej, ale były to wojny domowe, w których kozacy walczyli o lepszy status dla siebie, ale szlachta i magnateria nie chciała nawet o tym słyszeć. Na początku XVII wieku kozacy stanowili istotny element siły zbrojnej Rzeczypospolitej.

Kiedy w 1621 roku pod Chocimiem umarł Jan Karol Chodkiewicz, Turcy od razu zaatakowali. Kontruderzenie zorganizował kozacki hetman Piotr Konaszewicz-Sahajdaczny (co drugi żołnierz był tam kozakiem). Późniejszy król Władysława IV podarował mu za męstwo miecz, który do tej pory jest przechowywany na Wawelu.

W 1632 roku poselstwo kozackie na sejm konwokacyjny domagało się udziału w elekcji monarchy Rzeczypospolitej, oznajmiając, że „są członkami tej samej Rzeczypospolitej i dlatego mają prawo wziąć udział w elekcji, przeto i głos oddają za Najjaśniejszym Władysławem i jego pragną mieć królem Polski".

Kozaków nie tylko zganiono, że ośmielili się mienić członkami Rzeczypospolitej i stanem rycerskim, lecz także, jak zanotował kanclerz litewski Albrycht Stanisław Radziwiłł, wyjaśniono, że takimi są częściami „jak włosy i paznokcie dla ciała: wprawdzie są potrzebne, ale gdy zbytnio wyrosną, jedne ciążą głowie, drugie przykro ranią, oboje trzeba częściej przycinać. Bez wątpienia pewna liczba Kozaków może być pomocna przeciw niebezpieczeństwu tureckiemu i jako obrona przed Tatarami. Gdyby jednak powiększyć liczbę Kozaków, zachodziłaby obawa, by nie stali się zgubą dla Rzeczypospolitej, gdyż chłopi ruscy przy nadarzonej okazji chcieliby buntować się przeciw swym panom".

POLSKI KONTUSZ ZWESTERNIZOWAŁ UKRAINĘ

Ale o co chodzi z tym Kolumbem? Dlaczego Jarosław Hrycak uznaje za przełomową datę dla historii Ukrainy odkrycie Ameryki przez Kolumba. Bo jego zdaniem nastąpiła wtedy „istotna zmiana w naszej cywilizacji, zmiana dominacji Północ-Południe na Wschód-Zachód. Awans Zachodu, jego dominacja nad całym światem zaczęła się dopiero po odkryciu Ameryki". Do tej pory w przestrzeni pomiędzy Węgrami a Chinami politycznie i militarnie jego zdaniem dominował step, a „Zachód zajmował pozycje obronne". Wraz z Kolumbem zaczęła się budować potęga Zachodu, w tym i Rzeczypospolitej. Dzięki temu Ukraina stała się najbardziej zwesternizowaną częścią prawosławnego świata.

Zdaniem Hrycaka Polska obecność dopomagała Ukraińcom definiować się w europejskich kategoriach, dlatego że polska kultura była mocno zakorzeniona w kulturze europejskiej. Polska obecność oznaczała także pewne polityczne tradycje samorządności, tradycje anarchii, a więc tradycje przeciwstawne do tradycji rosyjskiej, w której państwo było wszechobecne.

Choć kulturowo Ukraina jest bardziej podobna do Rosji, to politycznie różni się od niej. Zdaniem Hrycaka jest to w dużym stopniu rezultat polskich wpływów. — Choć Polsce nie udało się asymilować Ukraińców kulturowo to, umownie mówiąc, udało się ich „asymilować" politycznie poprzez przekazanie im pewnych tradycji politycznych — twierdzi Hrycak. I dodaje, że „polska obecność była dłuższa i ważniejsza dla Ukrainy niż rosyjska".

— Z perspektywy historyka kultury zachodni wpływ na niektóre części obszaru Ukrainy rozpoczął się przed rokiem 1340, nasilił po roku 1569 i trwał na szerokim obszarze ziem ukraińskich do roku 1793... Zachód ten przeważnie był ubrany w polski kontusz — pisze z kolei Ihor Sevcenko w książce „Ukraina między Wschodem a Zachodem".

UKRAINA, POLSKA, ROSJA

Rozmowa Izy Chruścińskiej z Jarosławem Hrycakiem dotyczy nie tylko historii – a właściwie w ogóle jej nie dotyczy, bo rozmowa o niej służy tak naprawdę wyjaśnianiu tego, co dzieje się w Ukrainie w ciągu ostatnich dwudziestu lat. Dlaczego rosyjskojęzyczni mieszkańcy ukraińskiego wschodu czy Charkowa nie witali z kwiatami rosyjskich żołnierzy? Bo choć mówili po rosyjsku, to nie czuli się Rosjanami. Chcieli mówić po rosyjsku, ale w wolnej Ukrainie, a nie być poddanymi rosyjskiego prezydenta.

> TA WOJNA NIE JEST KONFRONTACJĄ UKRAINY I ROSJI. TO WALKA DWÓCH WIELKICH OBOZÓW ŚWIATOWYCH. JEDEN TO ROSJA, BIAŁORUŚ, CHINY I INNE PAŃSTWA, KTÓRYM BLISKI JEST SCHEMAT „PUTIN-ŁUKASZENKA". PO DRUGIEJ STRONIE STOJĄ WOLNOŚĆ I DEMOKRACJA. WOJNA W UKRAINIE KREŚLI PRZYSZŁY KSZTAŁT ŚWIATA. POLSKA WIE, PO KTÓREJ STRONIE STAĆ, DLATEGO JEST NASZYM NAJWIĘKSZYM SOJUSZNIKIEM.

Po drugie, jak zauważa Hrycak, w Ukrainie od 1990 roku przebiegają dwa równoległe procesy. Pierwszy to tworzenie nowoczesnego narodu i drugi – nie mniej ważny, a może i ważniejszy – to tworzenie się społeczeństwa obywatelskiego. To dlatego mieszkańcy ukraińskiego wschodu czy południa rozumieli, że „Ukraina dawała im poczucie wolności, a Rosja niewoli. Bowiem tradycja ukraińska to tradycja obywatelska. Tradycja rosyjska jest tradycją kultury poddańczej". — Kluczową wartością łącząca Polaków i Ukraińców jest potrzeba wolności... Za tym idzie wybór demokracji — wyjaśnia Hrycak.

— Niestety największą tragedią Rosji pozostaje to, że zdecydowana większość jej społeczeństwa na dłuższą metę nie chce wolności. Kiedy pojawia się wolność, społeczeństwo rosyjskie wybiera nowego przywódcę, który prowadzi Rosję ku kolejnej katastrofie, dławi wolność i rozwija autorytaryzm — twierdzi Hrycak i dodaje: — Innymi słowy, za prawdziwym Władymirem Putinem stoi „zbiorowy Putin" narodu rosyjskiego.

ŚMIERDZĄCE MOSKIEWSKIE CHATY

I już na koniec cytat, którego nie mogę sobie odmówić:

— W ich małych kuchniach widzieliśmy... czystość i porządek w każdym kącie, w przeciwieństwie do ciemnych, brudnych, zadymionych, śmierdzących moskiewskich chat. Naczynia i sztućce są... czyszczone, nie brudne i śmierdzące, jak u Moskali... Ogólnie rzecz biorąc, u Ukraińców nie ma nawet śladu brudu ani owadów, robaków i karaluchów, których można znaleźć tysiące w każdym moskiewskim domu... Po wizycie na moskiewszczyźnie to dla nas wyjątkowo miła niespodzianka. Wolę jadać na podłodze ukraińskiego domu niż przy stole moskiewskiego księcia — napisał Edward Daniel Clarke, angielski minerolog i podróżnik, który w 1799 roku podróżował po Rosji i Ukrainie.

„Zrozumieć Ukrainę. Historia mówiona". Z Jarosławem Hrycakiem rozmawia Iza Chruślińska, Krytyka Polityczna 2022.

IGOR HRYWNA

eprasa.pl e18ea80b16

BIEGUN ZIMNA. W KRAINIE LODU I OGNIA

Wyjątkowy gość pojawi się na Biegunie Zimna. Festiwal w Lasach Skaliskich Republiki Ściborskiej odbędzie się w dniach 12-15 stycznia 2023. To już siódma edycja wydarzenia i ekstremalnego biwaku zimowego w dziewiczej puszczy na Mazurach.

Fot. facebook.com/biegunzimna

Rafał Morsztyn opowie o kolonizacji Grenlandii i Islandii, pierwszych polarnikach w epoce Wikingów, przedstawi historię osadnictwa skandynawskiego na dalekiej północy od IX wieku, historię Eryka Rudego i Ingólfura Arnarsona jako pierwszych polarników. Ponadto przedstawi zasady osadnictwa oraz tworzenia społeczności na nowych ziemiach oraz jak wyglądały kontakty z ludnością tubylczą. Pojawią też elementy mitologii skandynawskiej w krainie lodu i ognia.

Natomiast Isabella i Karol Żołędziowscy opowiedzą o zimowych podróżach w średniowiecznej Skandynawii – od źródeł po wyprawy, omówią źródła archeologiczne, etnograficzne i historyczne pozwalające na odtworzenie stroju, wyposażenia osobistego i obozowego oraz sprzętu ułatwiającego poruszanie się w terenie. Skonfrontujemy to również z naszym doświadczeniem zdobytym podczas wypraw z użyciem wyłącznie rekonstrukcji historycznego ekwipunku.

— Po raz pierwszy na Biegunie Zimna będziemy mieli gościa z Norwegii. Maszer, aktor, wokalista, działacz kulturowy… — jednym słowem postać wyjątkowa i wszechstronna. Ale przede wszystkim – Saam — zachęca do przyjazdu na Biegun Zimna i do Republiki Ściborskiej Dariusz Morsztyn, Biegnący Wilk, założyciel Republiki Ściborskiej koło Bań Mazurskich. I dodaje: — Dag Broch urodził się i wychował w Tana w północnej Norwegii. Jego ojciec był Saamem, ale nie uczył swoich dzieci języka w wyniku norweskiej polityki asymilacji wobec ludu Saami. Jako dorosły Broch nauczył się języka i teraz komunikuje się z własnymi dziećmi w tym języku. Broch ma własną firmę Tana Husky, która organizuje wycieczki turystyczne z psami zaprzęgowymi dla turystów. Udziela się w wielu projektach kulturalnych, m.in. jest organizatorem największego festiwalu Saamów w plenerze w Várjjat Sámi Musea. Śpiewa też koncerty, jojkuje, gra na organach w kościołach. Jest bardzo znanym norweskim maszerem.

Podczas siódmej edycji zimowego festiwalu w Republice Ściborskiej na Biegunie Zimna zaplanowano również otwarcie wystawy fotografii przyrodniczej Mateusza Moskalika pt. „Ptaki Spitsbergenu", których środowiskiem życia jest ocean, którego wody w okolicach Spitsbergenu są wyjątkowo bogate w pokarm. Polarne lato trwa tam krótko ale widno jest całą dobę, więc jest czas, aby wychować kolejne pokolenie i przed zimą odlecieć na południe. Ten cykl życiowy trwa już od tysięcy lat. Autor wystawy – dr hab. Mateusz Moskalik to geofizyk, polarnik, fotograf, płetwonurek, kierownik Zakładu Badań Polarnych i Morskich IGF PAN, uczestnik wielu wypraw do Polskiej Stacji Polarnej w Hornsundzie.

Ponadto w programie gry i zabawy na świeżym powietrzu, zajęcia integracyjne z psami zaprzęgowymi, tradycyjne gry i zabawy inuickie, tropienie wilków z tropicielem Adamem Gełdonem, traperska sesja zdjęciowa, wyprawa śladem rysi na Rysim Bagnie z Biegnącym Wilkiem, prezentacja kolekcji polarnych bibliofilów, a ponadto bania ziołowa i wabienie wilków, kuchnia polarnika, czyli jak gotowali odkrywcy biegunów, a dla najmłodszych wyprawa terenowa, podczas której przyjrzą się żyjącym w Republice Ściborskiej gatunkom roślin, zwierząt i grzybów, zbudują schronienie, wykrzesają ogień, oraz wiele innych atrakcji rekreacyjnych, warsztatów i spotkań z podróżnikami, polarnikami, miłośnikami krainy lodu i ognia, wielbicielami skandynawskiej natury i tradycji. **ONA**

12 STYCZNIA

Galeria Jednej Sylwetki – spotkania z osobami ze świata kultury z regionu

Olsztyn

Gość: Wojciech Goljat – siedmiokrotny zwycięzca Wielkiej Gry.
Prowadzenie: Bożena Kraczkowska

Godz. 17.00, Stary Ratusz WBP (Czytelnia Czasopism), ul. Stare Miasto 33.

12 STYCZNIA

Czytanie performatywne „Wagony, wagony"

Olsztyn

Pierwsze dni stycznia to zazwyczaj czas nadziei, marzeń i planów, ale też refleksji i podsumowań. Miniony rok uświadomił nam, jak bardzo cenny jest pokój, bezpieczeństwo oraz wiara, że jasność zwycięży nad ciemnością. Nie możemy jednak zapomnieć, że tuż obok nas zło panoszy się i przemocą wdziera się w codzienność zwykłych ludzi, takich jak my. Nie chcemy milczeć i odwracać wzroku od tego, co niewygodne, stąd też zapraszamy na czytanie performatywne tekstu „Wagony, wagony". Wydarzenie odbędzie się 12 stycznia o godz. 18.00 w Domu Mendelsohna w Olsztynie (ul. Zyndrama z Maszkowic 2).

Fot. mat. org.

Wstęp wolny

13 STYCZNIA

Muzyka pod Gwiazdami

Olsztyn

Karnawałowe nastroje w el-muzyce

Olsztyńskie Planetarium, Al. Piłsudskiego 38, godz. 18. Wstęp płatny

13 STYCZNIA

Stand Up: Adam Van Bendler z programem „Zło konieczne"

Olsztyn

Po raz kolejny Adam staje na głowie, aby pomóc nam oderwać się od problemów dzisiejszego świata. Co tym razem wydarzy się na żywo podczas kolejnego programu Adama? Beatbox? Iluzja? Energetyzowanie wody? Pokaz garnków? Nie wiadomo. Jedno jest pewne, mądrość, jakość, klasa i styl - z tym będzie ciężko. Ale na pewno będzie śmiesznie do bólu.

Godz. 20.00, Aula Widowiskowo-Konferencyjna im. Anny Wasilewskiej, ul. Kościńskiego 11.

13 STYCZNIA

Noc Biologów

Olsztyn

Blisko 60 propozycji wykładów, warsztatów, gier, wystaw, pokazów, filmów z laboratoriów. Dla szkół, rodzin i ludzi ciekawych świata w każdym wieku.

Wydział Biologii i Biotechnologii UWM, ul. Oczapowskiego 1A, godz. 6-23. Wstęp wolny

14 STYCZNIA

Baby Filharmonia

Olsztyn

Fily Diakite-Mikulska – prowadzenie, altówka | Cykl koncertów skierowany do najmłodszego grona słuchaczy, których celem jest wprowadzenie dzieci w naturalny język muzyczny, poprzez śpiew i ruch – podstawowe środki ekspresji dziecka. Koncerty chociaż przybierają formę interaktywno-warsztatową, prowadzone są bez słów, tak aby dziecko mogło w pełni doświadczyć pięknego języka, jakim jest muzyka.

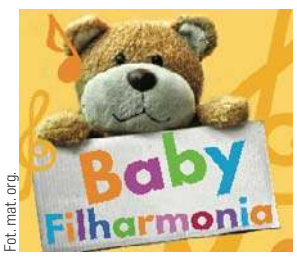

Fot. mat. org.

Godz. 9.30/10.30/11.30, sala kameralna Filharmonii.

eprasa.pl e18ea80b16

Krzyżówka klasyczna z hasłem

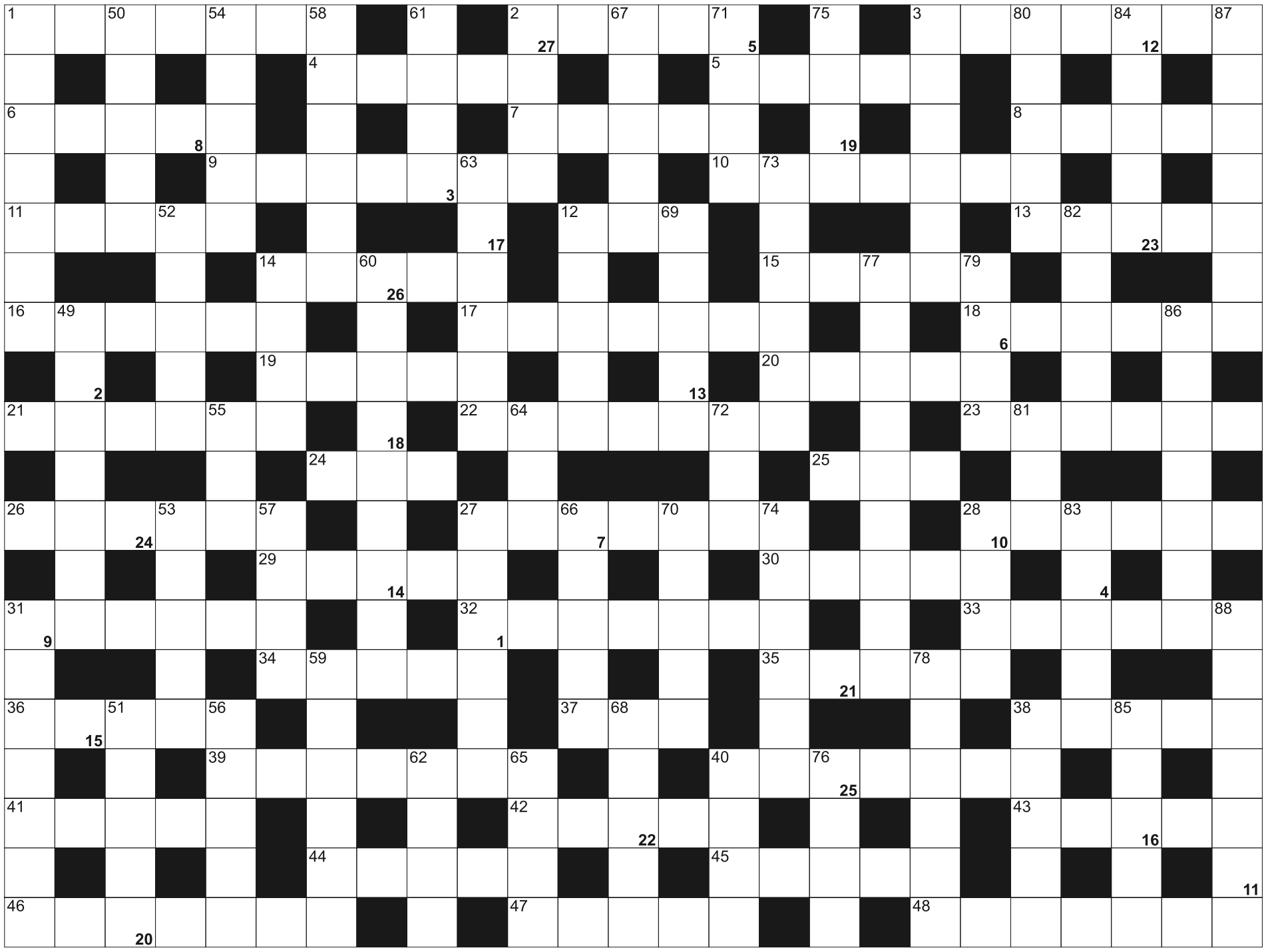

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 27, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

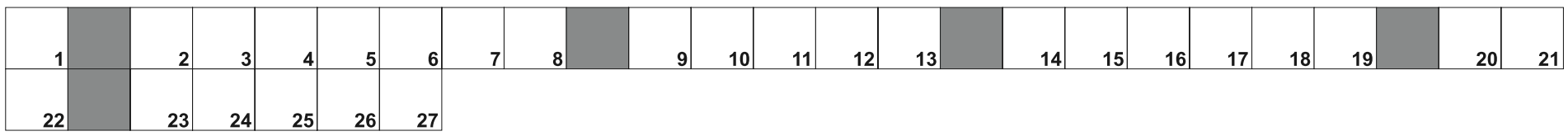

POZIOMO: 1) wojskowy teren szkoleniowy; 2) toaletowe do mycia; 3) wielki obszar leśny, bór; 4) antylopa z Sahary; 5) opera Moniuszki; 6) podział punktów w meczu; 7) mała Zofia; 8) do uzdatniania wody; 9) drzewo po obróbce w tartaku; 10) kluski z kapustą; 11) akweny pełne ryb; 12) kawał lodu na rzece; 13) na zakupy; 14) pas tkaniny na szyi księdza; 15) narzędzie do tarcia warzyw; 16) zwierciadło; 17) jaszczurki wyglądające jak węże; 18) lany poniedziałek; 19) rezultat; 20) schodzi pod wodę; 21) ptak-demon z kobiecą twarzą; 22) szklane do hodowania rybek; 23) działo; 24) generał powstania listopadowego; 25) Sojusz Lewicy Demokratycznej; 26) płynie przez Fredrikstad w Norwegii; 27) firma odzieżowa z krokodylem; 28) balkon w kościele, galeria nad nawami; 29) płat drewna; 30) odmiana porzeczki czarnej; 31) łupina jabłka; 32) przybudówka przed domem; 33) państwo w Himalajach; 34) miasto na Florydzie; 35) jezioro w Malawi; 36) rytm pracy serca; 37) żywe drzewo ze świata Tolkiena; 38) pokarm dla zwierząt; 39) ma wszystkie boki równe; 40) jej głównym miastem Strasburg; 41) powieść poetycka Byrona; 42) wynik usilnych starań; 43) przydomek Siddhartha Gautama; 44) ma czerwony miąższ; 45) wzburzone podczas sztormu; 46) aparat rentgenowski; 47) wydawca "Gazety Wyborczej"; 48) na niej Zygmunt III Waza

PIONOWO: 1) chroni od deszczu; 2) odprawia ją ksiądz; 3) acetylenowy do spawania; 12) pion Armii Krajowej do prowadzenia akcji bojowych; 14) ptak pohukujący nocą; 27) żywioł górski; 28) miejsce zesłania Napoleona; 31) kierownik oddziału kopalni; 38) przewód izolowany; 40) willa Karola Szymanowskiego, muzeum; 49) trup potocznie; 50) wysokogórska sosna; 51) Mark, opisał przygody Tomka Sawyera; 52) proces hutniczy; 53) imię Białoszewskiego, poety; 54) ruchy podkreślające wypowiedzi; 55) wielki koncern informatyczny; 56) kreślony cyrklem; 57) Asnyk, poeta; 58) ktoś natarczywie się narzucający; 59) duże miasto w Nigerii; 60) Maria, napisała powieść "Strachy"; 61) wyspa na wschód od Jawy; 62) ma ości; 63) nakrycie głowy; 64) nestor, papuga nowozelandzka; 65) w logice wymaga dowodu; 66) Pierre, mąż Marii Skłodowskiej; 67) coś słodkiego po obiedzie; 68) błękitne nad głowami; 69) rzeka w Niemczech, najdłuższy, prawy dopływ Wezery; 70) 14-wierszowy utwór liryczny; 71) drewno, koks lub węgiel; 72) adriatycka wyspa; 73) telewizyjna na dachu; 74) alkohol etylowy; 75) medal za trzecie miejsce; 76) cyfra na początku osi; 77) urbanista od przestrzennego planowania wsi; 78) pomarańczowy lub jabłkowy w kartoniku; 79) Joanna dla przyjaciół; 80) górna część pokoju; 81) alkohol z trzciny cukrowej; 82) narkotyk z makówek; 83) napełniane przy wdechu; 84) używany do odkażania wody; 85) miasto z zakładami "Łucznik"; 86) drobna awaria; 87) British ..., brytyjskie linie lotnicze; 88) słynny wodospad

SUDOKU

8		4		1				5
3	7		4			9		2
			9					8
6	8							
7					4		9	
9	4	5			2			
2	3							
	1		8			5		6
		8	3		1	7		9

836

	1							
			8					9
9		8			4		2	
			7	3	2	6	9	
8					1	2		
7			6	9	8		1	5
		5					3	1
		6	1		3	5		4
		1						

837

		8	9		7			
1		7				5		2
5	4		3				6	8
						1	3	6
			7		5			4
		3				2		
9		1	4		6		5	
		6			3			
	2	5	8	7		6	4	9

838

eprasa.pl e18ea80b16

ZWIERZĘTA

sprzedam

OWCZAREK niemiecki długowłosy, 4-miesięczny z rodowodem, 506-10-90-11

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

kupię

PACZKOMATY szukamy nowych miejsc, 737-164-200

PRACA

dam pracę

KIEROWCA CE, 503-103-703

MECHANIKA do naprawy sprzętu rolnego, 608-452-972

MECHANIKA samochodowego, 508-007-235

MĘŻCZYZNĘ lub małżeństwo do pracy w gospodarstwie, 502-712-884

PANIĄ do prowadzenia domu, okolice Warszawy, 608-452-972

PRACOWNIKA lub małżeństwo do gospodarstwa rolnego z zamieszkaniem, okolice Ełku, 608-452-972

STRÓŻA do gospodarstwa w okolicach Ełku z możliwością zamieszkania, 608-452-972

W gospodarstwie mlecznym, 534-920-987

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

ZOOTECHNIKA, okolice Ełku. 608-452-972

USŁUGI

budowa | remont

SZALÓWKA, podłoga, boazeria, sztacheta, taras; Tartak Żarnowo k. Augustowa, 693-491-205.

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

BYCZKI mięsne LM do rozrodu, 608-452-972

maszyny rolnicze

KUPIĘ: zboże paszowe, konsumpcyjne. FHU ANIMAR. Tel. 606-505-511

SPRZEDAM: MASZYNY ROLNICZE UŻYWANE 200 SZT. Kiwity tel. 605-429-486, Ostróda tel. 601-612-068, Węgorzewo tel. 539-448-102.

Pogrążeni w głębokim smutku zawiadamiamy,
że 6 stycznia 2023 r. zmarła nasza kochana Mama

ś. † p. Jadwiga Cekała

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 13 stycznia 2023 r. o godz. 12.45 w kaplicy przy ul. Poprzecznej, skąd o godz. 13.15 nastąpi wyprowadzenie do kościoła pw. św. Józefa przy ul. Jagiellońskiej 41, a następnie na cmentarz komunalny przy ul. Poprzecznej.

Andrzej i córka Bożena

8823opb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 8 stycznia 2023 r. zmarła
Nasza Kochana Żona, Mama i Siostra

ś. † p.

Cecylia Bąk-Czuba

Była wybitnym pedagogiem, oddanym swojej pracy i wielką przyjaciółką młodzieży.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 13 stycznia 2023 r. o godz. 11.00 Mszą Świętą w kościele pw. św. Józefa. Ceremonia pochowania urny z Prochami odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w żałobie rodzina

6523opb1-a-M

Bóg przywołuje śmierć, by podkreślić wagę życia.
Paulo Coelho

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 10 stycznia 2023 r. odszedł od nas w wieku 61 lat
Nasz Ukochany Syn, Mąż, Tatuś, Dziadek i Brat

ś. † p.

Zbigniew Modrzejewski

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w sobotę, 14 stycznia 2023 r., o godz. 10.00 pożegnaniem w kościele pw. św. Wojciecha przy ul. Gałczyńskiego 28 w Olsztynie, a o godz. 10.30 zostanie odprawiona msza święta pogrzebowa. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w smutku i żałobie rodzina

9423opb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 10 stycznia 2023 r. odszedł od nas w wieku 97 lat
Nasz Kochany Tata, Dziadek i Pradziadek

ś. † p.

Roman Kozłowski

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 14 stycznia 2023 r. o godz. 10.30 pożegnaniem w kaplicy przy ul. Mariańskiej w Olsztynie, a o godz. 12.00 zostanie odprawiona msza święta pogrzebowa w kościele pw. Znalezienia Krzyża Świętego w Klebarku Wielkim. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu parafialnym w Klebarku Wielkim.

Pogrążona w smutku i żałobie rodzina

8523opb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 10 stycznia 2023 r. odeszła od nas
Nasza Kochana Mama i Babcia

ś. † p.

Janina Banaszek

Pożegnanie Zmarłej odbędzie się 13 stycznia 2023 r. w godz. 15.00-15.30 w kaplicy przy ul. Poprzecznej w Olsztynie. Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 14 stycznia 2023 r. o godz. 11.00 Mszą Świętą Żałobną w kościele NSPJ przy ul. Kopernika. Po Mszy urna z Prochami zostanie złożona do grobu rodzinnego na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w smutku rodzina

8923opb1-a-G

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 9 stycznia 2023 r. odeszła od nas na zawsze
Nasza Kochana Mama, Babcia i Siostra

ś. † p.

Teresa Zajączkowska

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 13 stycznia 2023 r. (piątek) o godz. 10.30 wystawieniem drogiego nam Ciała w kaplicy miejskiej przy ul. Mariańskiej, skąd o godz. 11.00 nastąpi wyprowadzenie na Mszę Świętą Żałobną do kościoła (górnego) pw. Chrystusa Odkupiciela Człowieka przy ul. Wyszyńskiego. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym w Dywitach.

Pogrążona w bólu i żałobie rodzina

8323opb1-a-M

SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom 530 308 308

GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-d-M

ARKA USŁUGI POGRZEBOWE

ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-i-M

Warmiński 1987 ZAKŁAD POGRZEBOWY

dawniej market

OLSZTYN	**895 355 300**
ul. Lengowskiego 18-20	**602 327 277**
BISKUPIEC	**897 152 093**
ul. Armii Krajowej 4	**608 680 642**

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-g-M

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski **kom. 602 514 880**
Joanna Kamińska **kom. 691 410 360**
Andrzej Domasiewicz **kom. 602 514 888**

Gwarantujemy godną i kulturalną posługę

614419opb1-f-M

eprasa.pl e18ea80b16

TO BYŁ POJEDYNEK DWÓCH GIGANTÓW

PIŁKA NOŻNA Niedawny Mundial obfitował w wiele znakomitych meczów, bramek i zagrań, ale najjaśniej na katarskiej scenie błyszczeli Lionel Messi i Kylian Mbappe, którzy byli nie do zatrzymania i doprowadzili swoje reprezentacje do finału.

Odpowiedź na pytanie, który z nich był lepszy, nie jest proste. Mbappe zdobył przecież hat-tricka w finale i koronę króla strzelców, ale to Argentyna, dowodzona przez Messiego, podniosła Puchar Świata. A co mówią nam liczby?

Zaglądamy w klasyfikację kanadyjską i... nie nadal mamy odpowiedzi na pytanie, która z tych dwóch gwiazd lepiej sobie poradziła, bo Messi i Mbappe zdobyli po 10 punktów, na które składa się w przypadku Argentyńczyka siedem goli i trzy asysty, a w przypadku Francuza osiem bramek i dwa kończące podania. Możemy zaryzykować stwierdzenie, że Mbappe był skuteczniejszy. Nie tylko ze względu na fakt, że został królem strzelców, ale również po analizie nieco bardziej dogłębnych statystyk. Po pierwsze, Francuz potrzebował znacznie mniej dobrych sytuacji, żeby zdobywać bramki. Jego współczynnik xG w całym turnieju wyniósł 5,2 – co można zinterpretować tak, że statystycznie z sytuacji, w których się znalazł, padłoby niewiele ponad 5 bramek. A zdobył ich osiem dzięki ponadprzeciętnym umiejętnościom. To dana wykorzystywana coraz częściej w futbolu, wyliczana na podstawie statystycznego prawdopodobieństwa, że z konkretnej sytuacji boiskowej padnie gol. Przykładowo – współczynnik xG zawodnika wykonującego rzut karny automatycznie wzrasta o 0,8, co oznacza, że na 80 procent powinien w tej sytuacji trafić do siatki. A w przypadku, w którym gracz strzela gola z 40 metrów po strzale życia, xG niemal nie wzrasta, bo prawdopodobieństwo, że z tego miejsca na boisku zdobędzie się bramkę, to promile. Messi w tej statystyce wypada nieco gorzej od Mbappe – do swoich siedmiu goli potrzebował współczynnika xG na poziomie 6,6, który był zresztą najwyższy spośród wszystkich graczy na turnieju. Oznacza to, że lider „Albicelestes" najczęściej dochodził (lub sam sobie wypracowywał) sytuacje, z których powinny paść gole. Warto jednak pamiętać, że współczynnik konwersji, czyli stosunek xG do faktycznie zdobytych bramek, drastycznie obniża mu fakt, że w meczu z Polską Wojciech Szczęsny obronił jego strzał z rzutu karnego. Taka sytuacja, co w pełni zrozumiałe, podnosi xG, bo większość jedenastek jest zamieniana na bramki.

Fot. PAP/EPA

Kylian Mbappe został królem strzelców Mundialu, ale Puchar Świata zdobył Leo Messi, lider „Albicelestes"

WARTO TEŻ ZAUWAŻYĆ, ŻE MBAPPE POTRZEBOWAŁ MNIEJ CZASU NIŻ LEO NA ZDOBYCIE SWOICH BRAMEK. OSTATNI GRUPOWY MECZ ROZPOCZĄŁ NA ŁAWCE REZERWOWYCH, A NA MURAWIE POJAWIŁ SIĘ DOPIERO NA OSTATNIE 27 MINUT. FRANCUZI ROZEGRALI TEŻ TYLKO JEDNĄ DOGRYWKĘ, W FINALE. MESSI NIE DOŚĆ, ŻE ROZEGRAŁ WSZYSTKIE MUNDIALOWE MECZE OD DESKI DO DESKI, TO MA NA KONCIE RÓWNIEŻ DOGRYWKĘ Z HOLANDIĄ.

Kluczem do sukcesu Argentyny była równa, wysoka forma Messiego na całym turnieju. Leo strzelał w każdym meczu, poza spotkaniem... z Polską. Mbappe miał aż trzy występy, w których nie zapisał się w protokole meczowym. Nie dał rady pokonać bramkarzy Tunezji (jednak na murawie spędził tylko pół godziny), Anglii i Maroka. Za to kiedy trafiał, robił to seriami. „Doppelpacki" w meczach z Danią i Polską oraz hat-trick w finale mówią same za siebie. Patrząc na dane liczbowe, był to Mundial dwóch prędkości. W liczbie oddanych strzałów, strzelonych bramek, czy xG, Messi i Mbappe byli znacznie lepsi od konkurencji.

- Ci dwaj zawodnicy, jak można było się spodziewać, zdominowali Mundial - ocenił Michał Pol z Kanału Sportowego. - A który z nich był lepszy? Skoro na to pytanie tak trudno odpowiedzieć, to przyznałbym to miano zawodnikowi, który podniósł w górę upragnione trofeum. FIFA przyznała miano MVP Messiemu i ja bym się z tym zgodził.

Jeszcze niedawno kibice obawiali się, co się wydarzy, kiedy era CR7 i Messiego dobiegnie końca. Tymczasem następca tych dwóch gigantów już się wyklarował. Przed Kylianem Mbappe jeszcze wiele lat gry na najwyższym poziomie, a przecież jest jeszcze niesamowity Erling Haaland. **MB**

CZARNECKI O SPORCIE

ROK 2022 I SPORTOWE AFERY

Ubiegły rok był w sporcie rokiem, owszem, rekordów, fantastycznych imprez, jak choćby siatkarskie mistrzostwa świata najpierw mężczyzn, potem kobiet w Polsce, a także – również w naszym kraju – mistrzostwa Europy w rugby i strzelectwie. Jednak to także rok wspaniałych walk, wielkich zwycięstw, bolesnych porażek – ale też rok, niestety, afer i skandali. Nie było ich mało. Nie chodzi nawet o afery korupcyjne czy te z ustawianiem meczów, choć w tym zakresie miała miejsce jedna bolesna dla nas dyskwalifikacja. Chodzi o byłego reprezentanta Polski U-19 i U-20 Pawła Cibickiego urodzonego w polskiej rodzinie w Malmö w Szwecji, a grającego w klubach nie tylko skandynawskich, ale też w Anglii, Holandii (w tym ADO Den Haag, jak kiedyś „Ebi" Smolarek), ale też w Pogoni Szczecin. Gdy chodzi o karierę reprezentacyjną, to ostatecznie wybrał Szwecję i reprezentację U-21, zaś dla szczecińskiej Pogoni zagrał 22 mecze i strzelił 3 gole, zanim go FIFA zdyskwalifikowała na 4 lata. Chodzi mi jednak nie o pojedyncze skandale z udziałem takich czy innych zawodników, lecz megaskandale na poziomie międzynarodowych organizacji sportowych.

Co można bowiem sądzić o federacji rugby dla niepełnosprawnych, która... zdyskwalifikowała Biało-Czerwonych, gdy po rozpoczęciu agresji Rosji na Ukrainę odmówili gry z Rosją? Tak, nie wykluczono wtedy reprezentacji państwa – agresora, tylko Polaków, którzy sprzeciwili się rosyjskiej agresji! Cóż, pod adresem amoralnych władz owej federacji cisną się najgorsze słowa. Była to wyjątkowa podłość i przejaw solidarności nie z ofiarami, a z tymi, co rozpoczęli wojnę.

A co sądzić o Międzynarodowej Federacji Tenisowej ATP, która inaczej niż praktycznie wszystkie inne sportowe związki na świecie i w Europie nie wykluczyła z turniejów mistrzowskich Rosjan i Białorusinów i pozwoliła im grać w Rolland Garros, Australian Open czy innych turniejach? Postawili się tylko ATP organizatorzy tradycyjnego londyńskiego Wimbledonu. ATP obrzuciła ich błotem oraz podjęła decyzję, że punkty, które zdobyły tenisistki i tenisiści w tym jednym z czterech turniejów Wielkiego Szlema, nie zostaną zaliczone do klasyfikacji ATP! Kłócąc się z Anglikami ATP, uderzyła więc w sportowców – co też jest skandalem.

Ta sama ATP, bijąc rekordy głupoty, uprzedzeń i braku obiektywizmu, nie uznała Igi Świątek za najlepszą tenisistkę roku mimo jej miażdżącej przewagi w kobiecym rankingu tejże organizacji oraz faktu, że wygrała dwa Szlemy i nikt nie mógł się z nią w zeszłym roku pod tym względem równać. Nie pasowała do układanki ATP, bo jest Polką?

Wśród nominacji na najlepszych trenerów tenisowych sezonu 2022 nie znalazło się miejsce dla innego Polaka, szkoleniowca Igi – liderki swiatowego rankingu – Tomasza Wiktorowskiego. Czy to przykład polonofobii? Nie mówię, że z automatu mieliby go wybrać nr 1 w tej kategorii, ale nasz rodak nie został nawet nominowany!

Weszliśmy w rok 2023. Czy rok obecny będzie czasem, w którym takich afer nie będzie wcale? Wątpię. Żeby ich było chociaż mniej...

RYSZARD CZARNECKI

eprasa.pl e18ea80b16

W OSTRÓDZIE WZNOWILI TRENINGI

PIŁKA NOŻNA\\\ Występujący na boiskach III ligi Sokół Ostróda rozpoczął przygotowania do rundy rewanżowej. W sobotę zespół prowadzony przez Janusza Bucholca rozegra pierwszy sparing, w którym jego rywalem będzie czwartoligowy Jeziorak Iława.

W poniedziałek 9 stycznia piłkarze Sokoła rozpoczęli okres przygotowawczy do rundy wiosennej sezonu 2022/23. Pierwsze zajęcia, przeprowadzone w hali sportowej w Idzbarku, miały charakter diagnostyczny. Piłkarze zostali zważeni, zmierzeni a następnie poddani badaniom szybkościowo-wydolnościowym, mającym określić w jakiej dyspozycji znajdują się po przerwie zimowej oraz dostosować plan przygotowań dla poszczególnych zawodników" — czytamy na oficjalnym portalu sokolostroda.com.

Wyniki tych badań będą poddane szczegółowej analizie, ale już teraz szkoleniowiec Sokoła Janusz Bucholc był zadowolony z indywidualnej pracy zawodników, jaką wykonali w przerwie pomiędzy rundami.

W tym tygodniu zajęcia odbywają się na boisku ze sztuczną nawierzchnią oraz w siłowni, a w sobotę podopieczni Janusza Bucholca rozegrają pierwszy w 2023 roku mecz towarzyski — na sztucznym boisku w Ostródzie zmierzą się z IV-ligowym Jeziorakiem Iława, początek sparingu o 12.30.

Przerwa między rundami to także czas na zmiany kadrowe. „Wiemy już, że z drużyny odeszli Kamil Skiba i Kostia Holovchenko, a pod znakiem zapytania stoi przyszłość w Sokole Kamila Skoka. Póki co, z drużyną nie trenują kontuzjowani: Błażej Klimek, Szymon Dowgiałło i Michał Kiełtyka, ale w ciągu najbliższych kilku dni powinni już przystąpić do zajęć" - poinformował Sokół dzień po pierwszym treningu.

Fot. sokolostroda.com

W poniedziałek piłkarze Sokoła rozpoczęli przygotowania do rundy wiosennej

Pozostali piłkarze uczestniczą w zajęciach prowadzonych przez trenera Bucholca, o czym napisano na sokolostroda.com. „W pierwszych treningach wzięli także udział testowani: Łukasz Mościcki (Wisła Płock), Adrian Morawski, Mateusz Błaut (obaj Stomil Olsztyn), Hubert Radzki, Damian Lubak (obaj DKS Dobre Miasto), Kajetan Grudniewski, Adam Słuchocki (obaj Żuri Olsztyn) i Adam Stefański (Chojniczanka Chojnice). We wtorkowym treningu brał udział 16-letni Paweł Kulpa z juniorów Sokoła, a trener ostródzkiego zespołu chce w kolejnych dniach dać szansę także innym wyróżniającym się zawodnikom z grup juniorskich i młodzieżowych Trójkolorowych". **ZICO**

REKLAMA

OGŁOSZENIE
O WYŁOŻENIU DO PUBLICZNEGO WGLĄDU PROJEKTÓW:

1) miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działek ewid. nr 12/3 i 12/4 położonych w obrębie Kątno, gmina Ostróda wraz z prognozą oddziaływania na środowisko;
2) miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działek ewid. nr 354 i 355 położonych w obrębie Stare Jabłonki, gmina Ostróda wraz z prognozą oddziaływania na środowisko;
3) miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działki ewid. nr 392/9 położonej w obrębie Idzbark, gmina Ostróda wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Na podstawie art. 17 ust. 9 i ust. 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2022 r. poz. 503 z późn. zm.) oraz odpowiednio:
1) uchwały nr XXXIX/334/2021 Rady Gminy Ostróda z dnia 15 listopada 2021 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działek ew. nr 12/3 i 12/4 położonych w obrębie Kątno, gmina Ostróda;
2) uchwały nr XXXIX/342/2021 Rady Gminy Ostróda z dnia 15 listopada 2021 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działek ew. nr 354 i 355 położonych w obrębie Stare Jabłonki, gmina Ostróda;
3) uchwały nr XLI/365/2021 Rady Gminy Ostróda z dnia 20 grudnia 2021 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działki ewid. nr 392/9 położonej w obrębie Idzbark, gmina Ostróda

zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu ww. projektów miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego wraz z prognozami oddziaływania na środowisko
w dniach **od 19.01.2023 r. do 09.02.2023 r.**:

1) w siedzibie Urzędu Gminy Ostróda, ul. Jana III Sobieskiego 1, 14-100 Ostróda, w godzinach pracy Urzędu w pokoju 312;
2) w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Ostróda (http://www.bip.gminaostroda.pl/).

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się za pośrednictwem środków porozumiewania się na odległość **w dniu 08.02.2023 r.:**
1) w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działek ewid. nr 12/3 i 12/4 położonych w obrębie Kątno **o godz. 11.00**;
2) w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działek ewid. nr 354 i 355 położonych w obrębie Stare Jabłonki **o godz. 11.30**;
3) w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działki ewid. nr 392/9 położonej w obrębie Idzbark **o godz. 12.00**.

Szczegółowe instrukcje i wytyczne dotyczące uczestnictwa w dyskusji publicznej zostaną zamieszczone na stronie BIP Urzędu Gminy Ostróda.

Zgodnie z art. 18 ustawy każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi do Wójta Gminy Ostróda w formie papierowej lub w formie elektronicznej, za pośrednictwem środków komunikacji elektronicznej, w szczególności za pomocą poczty elektronicznej na adres email: sekretariat@gminaostroda.pl. Uwagi można wnosić również w formie ustnej do protokołu w Urzędzie Gminy Ostróda w godzinach pracy Urzędu w pokoju 312 oraz przy użyciu gotowego formularza zamieszczonego w Biuletynie Informacji Publicznej.

Uwagi należy składać z podaniem **imienia i nazwiska lub nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby**. Uwagi i wnioski stosownie do przepisu art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2022 r. poz. 1029 z późn. zm.) należy wnosić na zasadach określonych w art. 8c przywoływanej na wstępie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Uwagi należy wnosić w **nieprzekraczalnym terminie do dnia 23.02.2023 r.**

W związku z obowiązkiem, o którym mowa w art. 13 ust. 1 i 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 2016/679 informuję, że pełny zakres informacji nt. przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie internetowej http://www.bip.gminaostroda.pl, w zakładce „Urząd Gminy" → „Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania i ochrony danych osobowych" oraz w siedzibie administratora.

Wójt Gminy Ostróda

423stzo-a-M

SPRINTEM

BOJERY\\\ Znakomite wieści napłynęły z Estonii. W rozgrywanych tam zawodach Pucharu Estonii Tomasz i Łukasz Zakrzewscy (obaj MKŻ Mikołajki) nie mieli sobie równych. To dobra prognoza przed nadchodzącymi mistrzostwami świata. Regaty rozegrano na jeziorze Vortsjarve w pobliży Tartu. Wystartowało w nich 41 zawodników z czterech krajów, w tym 17 reprezentantów Polski. Przeprowadzono w sumie dziesięć wyścigów na twardym i szybkim lodzie przy wietrze wiejącym z siłą 4-8m/s. Rywalizacja była zacięta do samego końca - pierwsze cztery wyścigi wygrał Łukasz Zakrzewski, a kolejne pięć jego brat Tomasz, w efekcie przed ostatnim startem obaj mieli tyle samo punktów! Ostatecznie zwyciężył Tomasz, który w walce o najwyższe miejsce na podium wyprzedził swojego brata. Trzeci był Estończyk Argo Vooremaa, czwarty Rober Graczyk (również MKŻ Mikołajki), a szósty wychowanek Bazy Mrągowo Karol Jabłoński (obecnie Olsztyński Klub Żeglarski). W pierwszej dziesiątce znaleźli się jeszcze inni Polacy: 7. Dariusz Kardaś (AZS UWM Olsztyn) i 9. Adam Szczęsny (Olsztyński Klub Żeglarski).

Fot. SailsUP

Zawody w Estonii zdominowali bracia Zakrzewscy

Estońskie zawody były ostatnim europejskim sprawdzianem Polaków przed wyjazdem na mistrzostwa świata, które odbędą się w USA (23-29 stycznia). W polskiej kadrze na tę imprezę znaleźli się: Robert Graczyk, Tomasz i Łukasz Zakrzewscy, Karol Jabłoński, Adam Szczęsny, Leszek Ziółkowski. Mistrzowskiego tytułu będzie bronił Robert Graczyk. **CAR**

eprasa.pl e18ea80b16

KONIEC BLIŻEJ NIŻ DALEJ

PLEBISCYT\\\ Jeszcze tylko przez 19 dni można głosować na sportowych bohaterów minionego roku. Wyniki ogłosimy 18 lutego podczas tradycyjnego balu.

W redakcji olbrzymie poruszenie, bowiem po dłużej przerwie odezwał się pewien nieznany olsztyński poeta tworzący na przełomie XX i XXI wieku, który od lat bierze aktywny udział w naszym plebiscycie, jednocześnie starając się do głosowania zachęcić naszych czytelników. A robi to tak, jak najlepiej potrafi, czyli za pomocą kilku rymów.

Jeśli jesteś pracą zmęczony
Dla relaksu wypełnij kupony
A jeśli już nic cię nie cieszy
Wówczas wyślij dwa sms-y

W ten lapidarny sposób nasz mistrz zachęca do wzięcia udziału w 62. Plebiscycie na 10 Najpopularniejszych Sportowców Województwa, w którym głosujemy za pomocą kuponów i sms-ów. Ale zapewne myślał także o kilkunastu kategoriach sms-owych, które od wielu już lat plebiscytowi towarzyszą.

OTO ONE:
* Sportowy Talent Roku
* Sportowiec bez Barier
* Sportowe Wydarzenie Roku
* Biegacz Roku
* Piłkarz Roku
* Klub Roku
* Najpopularniejszy sportowiec Olsztyna
* Najpopularniejszy Sportowiec Powiatu Olsztyńskiego
* Najpopularniejszy Sportowiec Akademicki
* Najpopularniejszy Instruktor/Trener Personalny
* Najpopularniejszy Club Fitness/Siłownia
* Najpopularniejsza Stadnina
* E-sportowiec Roku

Reasumując, 18 lutego, kiedy to podczas tradycyjnego balu ogłosimy wyniki, poznamy sportowców, którzy znaleźli się w złotej plebiscytowej dziesiątce, oraz ogłosimy zwycięzców wszystkich kategorii sms-owych. Poza tym w balu udział wezmą Trener, Sponsor i Działacz Roku, ale tego wyboru dokonają już dziennikarze sportowi, którzy jednak bardzo chętnie poznają propozycje naszych czytelników. Dla zachęty zdradzimy, że jedna z takich propozycji już została zaakceptowana, czyli kandydat zgłoszony przez kibica zostanie Trenerem, Działaczem lub Sponsorem Roku! Szczegóły ogłosimy na balu. A teraz oddajmy jeszcze raz głos nieznanemu poecie:

Fot. archiwum domowe

Jeśli lubisz lekkoatletykę, kolego, zagłosuj na Bukowieckiego!

Jeśli lubisz lekkoatletykę, kolego
Wtedy zagłosuj na Bukowieckiego!

A jeśli jesteś fanem „wolejbola”
Oddaj głos na Butryna Karola

A że koszykówka też wiele warta
Więc na liście jest Sztąberska Marta

Z kolei dla kibica Stomilu ważna to chwila
Bo może zagłosować na Karola Żwira

A poza tym są też Kozłowska i Pieczkowski
Malewski, Kopyciński oraz Siemiątkowski

Do wyboru, do koloru od brązu do złota
Zagłosuj zatem, bo dobra to będzie robota

Na koniec przypominamy kandydatów w kategorii Piłkarz Roku:
> Mateusz Barszczewski (Mrągowia Mrągowo) **go.plr.1**
> Michał Bartkowski (Jeziorak Iława) **go.plr.2**
> Oleksandr Berezovskyi (Mazur Ełk) **go.plr.3**
> Tomasz Bobrowski (Granica Kętrzyn) **go.plr.4**
> Norbert Buchholz (Pisa Barczewo) **go.plr.5**
> Mariusz Bucio (Mamry Giżycko) **go.plr.6**
> Radosław Bukacki (Concordia Elbląg) **go.plr.7**
> Maciej Duplicki (Reduta Bisztynek) **go.plr.8**
> Bartosz Giełażyn (Znicz Biała Piska) **go.plr.9**
> Dariusz Gołębiowski (Tęcza Biskupiec) **go.plr.10**
> Łukasz Goździejewski (Motor Lubawa) **go.plr.11**
> Maciej Góralczyk (Olimpia Olsztynek) **go.plr.12**
> Patryk Harasim (MKS Korsze) **go.plr.13**
> Bazyli Jabłonowski (Delfin Rybno) **go.plr.14**
> Mateusz Jajkowski (GKS Wikielec) **go.plr.15**
> Cezary Jastrzębowski (Start Nidzica) **go.plr.16**
> Tomasz Kamiński (Zamek Szymbark) **go.plr.17**
> Piotr Karłowicz (Polonia Lidzbark Warmiński) **go.plr.18**
> Adam Kołakowski (Czarni Rudzienice) **go.plr.19**
> Kamil Koper (Orzeł Ulnowo) **go.plr.20**
> Oskar Kordykiewicz (Olimpia II Elbląg) **go.plr.21**
> Sylwester Kuciński (LZS Frednowy) **go.plr.22**
> Michał Kurywczak (Błękitni Orneta) **go.plr.23**
> Alan Laszkowski (Olimpia Kisielice) **go.plr.24**
> Dominik Lemanek (Polonia Iłowo) **go.plr.25**
> Radosław Lenart (Polonia Pasłęk) **go.plr.26**
> Radosław Lewicki (Radomniak Radomno) **go.plr.27**
> Szymon Licznerski (Constract Lubawa) **go.plr.28**
> Marcin Łukaszewski (Błękitni Jurand Pasym) **go.plr.29**
> Daniel Maliszewski (Węgoria Węgorzewo) **go.plr.30**
> Bartosz Mróz (Barkas Tolkmicko) **go.plr.31**
> Jakub Mysiorski (Sokół Ostróda) **go.plr.32**
> Jakub Olejniczak (Motor Lubawa) **go.plr.33**
> Dawid Paszkowski (Rominta Gołdap) **go.plr.34**
> Grzegorz Perlejewski (KS Wojciechy) **go.plr.35**
> Bartosz Polonis (Naki Olsztyn) **go.plr.36**
> Radosław Pryszczepko (Victoria Bartoszyce) **go.plr.37**
> Błażej Radomski (Drwęca Nowe Miasto Lubawskie) **go.plr.38**
> Hubert Radzki (DKS Dobre Miasto) **go.plr.39**
> Adrianna Rosiak (Stomilanki Olsztyn) **go.plr.40**
> Sebastian Rynkowski (Iskra Narzym) **go.plr.41**
> Piotr Sikora (Płomień Turznica) **go.plr.42**
> Karol Snopkowski (Łyna Sępopol) **go.plr.43**
> Krystian Staniec (Unia Susz) **go.plr.44**
> Kamil Szkoda (Cresovia Górowo Iławeckie) **go.plr.45**
> Jakub Szpakowski (Zatoka Braniewo) **go.plr.46**
> Paweł Śnieżawski (Kormoran Zwierzewo) **go.plr.47**
> Michał Świderski (Mamry Giżycko) **go.plr.48**
> Michał Świerszcz (Ewingi Zalewo) **go.plr.49**
> Jakub Tecław (Stomil Olsztyn) **go.plr.50**
> Rafał Wiśniewski (Ossa Biskupiec Pomorski) **go.plr.51**
> Andrzej Witan (Olimpia Elbląg) **go.plr.52**
> Kamil Wołos (Rominta Gołdap) **go.plr.53**
> Mirosław Wysocki (Osa Ząbrowo) **go.plr.54**
> Przemysław Ziemianowicz (Huragan Morąg) **go.plr.55**
> Karol Żwir (Stomil Olsztyn) **go.plr.56**

ARTUR DRYHYNYCZ
a.dryhynycz@gazetaolsztynska.pl

62. PLEBISCYT
NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

GAZETA OLSZTYŃSKA DZIENNIK ELBLĄSKI

GŁOSUJĘ NA:
1.....
2.....
3.....
4.....
5.....
6.....
7.....
8.....
9.....
10.....

Pełna lista kandydatów dostępna na **https://gazetaolsztynska.pl/sport/plebiscyt**. Kupon należy dostarczyć do 31 stycznia 2023 r. na adres: **Grupa WM Sp. z o.o., 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 5, z dopiskiem „Plebiscyt”.**

Imię i nazwisko .....

Adres .....

Tel. ..... e-mail: .....

Oświadczam, że zapoznałem się i akceptuję regulamin plebiscytu, który jest dostępny w siedzibie spółki i na stronie internetowej https://gazetaolsztynska.pl/sport/plebiscyt.

Administratorem danych osobowych podanych na kuponie jest Grupa WM Sp. z o.o. z siedzibą w Olsztynie przy ul. Trackiej 5. Podane dane będą przetwarzane wyłącznie w celu przeprowadzenia plebiscytu. Uczestnikom przysługuje prawo dostępu do treści swoich danych oraz ich poprawiania. Podanie danych osobowych jest dobrowolne, lecz niezbędne do przeprowadzenia plebiscytu.

Data i podpis .....

☐ Wyrażam dobrowolną zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celach marketingowych realizowanych przez Grupę WM Sp. z o.o.

☐ Wyrażam dobrowolną zgodę na otrzymywanie od Grupy WM Sp. z o.o. informacji handlowych drogą elektroniczną na podany adres poczty e-mail i numer telefonu

Wyrażenie powyższych zgód jest dobrowolne.

Data i podpis .....

BAL SPORTU i BIZNESU 2023

PARTNER STRATEGICZNY
citi citi handlowy

4622otbp-A -K

eprasa.pl e18ea80b16

W DRUGIEJ RUNDZIE KWALIFIKACJI DO TURNIEJU TENISOWEGO AUSTRALIAN OPEN W MELBOURNE MAGDALENA FRĘCH PRZEGRAŁA 4:6, 5:7 Z NIŻEJ NOTOWANĄ AMERYKANKĄ SACHIĄ VICKERY

POLACY MARZĄ O ĆWIERĆFINALE

PIŁKA RĘCZNA\\\ Mecz Polaków z Francuzami zainaugurował mistrzostwa świata, których gospodarzami są Polska i Szwecja. W sobotę biało-czerwoni zmierzą się ze Słowenią, natomiast rozgrywki grupowe zakończą w poniedziałek z Arabią Saudyjską.

Dwa lata temu w fazie grupowej Polacy spisali się nadspodziewanie dobrze (30:28 z Tunezją, 26:27 z Hiszpanią i 33:23 z Brazylią), dzięki czemu do kolejnej fazy mistrzostw awansowali z drugiego miejsca. Potem było wysokie zwycięstwo nad Urugwajem (30:16), porażka 26:30 z Węgrami i remis 23:23 z Niemcami. Ostatecznie biało-czerwoni zostali sklasyfikowani na 13. miejscu, natomiast medale zdobyli szczypiorniści Danii, Szwecji i Hiszpanii.

Na czwartym miejscu mistrzostwa ukończyli Francuzi, którzy wczoraj byli pierwszym rywalem Polaków (mecz zakończył się po oddaniu gazety do druku). Warto przypomnieć, że Francja to najbardziej utytułowany zespół mundialu, bo w dorobku ma sześć złotych, jeden srebrny i cztery brązowe medale. Jednak to broniąca tytułu Dania ma szansę zostać pierwszym zespołem, który imprezę wygra trzy razy z rzędu.

Zdecydowanym faworytem inauguracyjnego meczu byli Francuzi, którzy nie ukrywają mistrzowskich ambicji. - Nie interesuje nas nic innego jak tylko tytuł mistrza świata - otwarcie przyznał trener Trójkolorowych Guillaume Gille.

Natomiast Polacy marzą jedynie (albo aż) o awansie do ćwierćfinału, bo miejsce w czołowej ósemce daje możliwość gry w kwalifikacjach olimpijskich.

- W TRAKCIE PRZYGOTOWAŃ ZROBILIŚMY WSZYSTKO, A NAWET WIĘCEJ - OCENIŁ PATRYK ROMBEL, SELEKCJONER POLSKIEJ REPREZENTACJI.

- Podczas mistrzostw, będących przedsionkiem do igrzysk olimpijskich, nikt nie podejdzie do meczu zachowawczo. Wszyscy zagrają na 110 procent, bo wiedzą, że każdy punkt, każda bramka, może mieć wpływ na dalsze losy - dodał Rombel, przyznając jednocześnie, że celem polskiego zespołu jest zajęcie minimum 10. miejsca.

- To turniej życia - przyznał podekscytowany Maciej Gębala. - Doskonale wiemy, jaka świetna atmosfera panuje w Spodku. To po prostu czary - wyjaśnił polski obrotowy, któremu do setnego gola w narodowych barwach brakuje tylko dwóch trafień.

Warto dodać, że w sztabie medycznym polskiej reprezentacji jest fizjoterapeuta Łukasz Kamiński, na co dzień... zawodnik pierwszoligowego zespołu Szynaka Meble Jeziorak Iława.

Dzisiaj w drugim meczu grupy B Arabia Saudyjska zmierzy się ze Słowenią. Niestety, chociaż w Polsce działa kilkanaście sportowych stacji telewizyjnych, to tego meczu nie zobaczymy w żadnej z nich. Telewizja Polska pokaże bowiem tylko wszystkie występy reprezentacji Polski, półfinały, mecz o trzecie miejsce i finał. A przecież mówimy o imprezie zorganizowanej w naszym kraju! Cóż, kilkanaście dni temu TVP za zaśpiewanie czterech piosenek w Zakopanem amerykańskim muzykom zapłaciła milion dolarów, więc pewnie na piłkę ręczną już nie starczyło...

Wszystkie mecze mistrzostw będzie można obejrzeć jedynie na platformie viaplay (miesięczna opłata wynosi 34 złote).

ARTUR DRYHYNYCZ

Fot. PAP/Zbigniew Meissner

Tomasz Gębala podczas wtorkowej konferencji prasowej w Katowicach

POLSKA

*** Bramkarze:** Mateusz Kornecki (Industria Kielce), Adam Morawski (MT Melsungen/Niemcy), Jakub Skrzyniarz (Bidasoa Irun/Hiszpania)

*** Pozostali zawodnicy:** Bartłomiej Bis (HSC 2000 Coburg/Niemcy), Piotr Chrapkowski (SC Magdeburg/Niemcy), Jan Czuwara (HC Vardar 1961 Skopje/Macedonia), Michał Daszek (Orlen Wisła Płock), Dawid Dawydzik (Orlen Wisła Płock), Szymon Działakiewicz (Redbergslids IK/Szwecja), Maciej Gębala (SC DHfK Lipsk/Niemcy), Tomasz Gębala (Industria Kielce), Piotr Jędraszczyk (Piotrkowianin Piotrków Tryb.), Krzysztof Komarzewski (Orlen Wisła Płock), Przemysław Krajewski (Orlen Wisła Płock), Arkadiusz Moryto (Industria Kielce), Michał Olejniczak (Industria Kielce), Ariel Pietrasik (TSV St. Otmar St. Gallen/Szwajcaria), Maciej Pilitowski (Energa MKS Kalisz), Szymon Sićko (Industria Kielce), Patryk Walczak (Sporting Lizbona/Portugalia).

TERMINARZ

*** GRUPA A (Tauron Arena, Kraków), 12 stycznia:** Chile – Iran, Hiszpania – Czarnogóra; **14 stycznia:** Hiszpania – Chile, Czarnogóra – Iran; **16 stycznia:** Iran – Hiszpania, Czarnogóra – Chile

*** GRUPA B (Spodek, Katowice), 11 stycznia:** Francja – Polska; **12 stycznia:** Arabia Saudyjska – Słowenia; **14 stycznia:** Francja – Arabia Saudyjska, Polska – Słowenia; **16 stycznia:** Słowenia – Francja, Polska – Arabia Saudyjska

*** GRUPA C (Scandinavium, Goeteborg), 12 stycznia:** Republika Zielonego Przylądka – Urugwaj, Szwecja – Brazylia; **14 stycznia:** Szwecja – Republika Zielonego Przylądka, Brazylia – Urugwaj; **16 stycznia:** Urugwaj – Szwecja, Brazylia – Republika Zielonego Przylądka

*** GRUPA D (Kristianstad Arena, Kristianstad), 12 stycznia:** Węgry – Korea Południowa, Islandia – Portugalia; **14 stycznia:** Islandia – Węgry, Portugalia – Korea Południowa; **16 stycznia:** Korea Południowa – Islandia, Portugalia – Węgry

*** GRUPA E (Spodek, Katowice), 13 stycznia:** Serbia – Algieria, Niemcy – Katar; **15 stycznia:** Niemcy – Serbia, Katar – Algieria; **17 stycznia:** Algieria – Niemcy, Katar – Serbia

*** GRUPA F (Tauron Arena, Kraków), 13 stycznia:** Argentyna – Holandia, Norwegia – Macedonia Północna; **15 stycznia:** Norwegia – Argentyna, Macedonia Północna – Holandia; **17 stycznia:** Holandia – Norwegia, Macedonia Północna – Argentyna

*** GRUPA G (Husqvarna Garden, Jonkoping), 13 stycznia:** Maroko – USA, Egipt – Chorwacja; **15 stycznia:** Egipt – Maroko, Chorwacja – USA; **17 stycznia:** USA – Egipt, Chorwacja – Maroko

*** GRUPA H (Malmoe Arena, Malmoe), 13 stycznia:** Bahrajn – Tunezja, Dania – Belgia; **15 stycznia:** Dania – Bahrajn, Belgia – Tunezja; **17 stycznia:** Tunezja – Dania, Belgia – Bahrajn

>>> Do drugiej rundy awansują po trzy najlepsze reprezentacje z każdej grupy (z zachowaniem wyników bezpośrednich meczów), które utworzą nowe cztery sześciozespołowe grupy według zasady A+B, C+D, E+F i G+H. Czyli Polacy z grupy B, jeśli awansują do drugiego etapu mistrzostw, to trafią na trzy najlepsze ekipy z grupy A, wśród których na pewno nie zabraknie Hiszpanii.

eprasa.pl e18ea80b16